Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI A B C — Poznań, sobota 7 października 1950 r. — Nr 276 (2015)

Minister Obrony Narodowej Czechosłowacji A. CEPICKA — generałem Armii

PRAGA (PAP). Prezydent Republiki Czechosłowacji Klement Gottwald dekretem z dnia 3 bm. mianował Ministra Obrony Narodowej Czechosłowacji — dr. A. Cepickę — generałem Armii.

Delegat Polski w ONZ ambasador Wierbłowski piętnuje machinacje sługusów imperializmu amerykańskiego w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, w toku dyskusji w komisji politycznej nad kwestią koreańską zabrał głos szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski. W przemówieniu tym amb. Wierbłowski oświadczył m. in.:

Przemawiając w imieniu delegacji polskiej, chciałbym przede wszystkim rozważyć dokładnie dwa zagadnienia. Po pierwsze — bezsporne jest, że wielkie mocarstwa zobowiązały się do odbudowania niepodległości narodu koreańskiego w jednym państwie i pod jednym rządem. Po drugie — w przeciwieństwie do wniosków Stanów Zjednoczonych, które zmierzały do odroczenia niepodległości narodu koreańskiego — Związek Radziecki domagał się od samego początku możliwie jak najszybszego utworzenia niepodległego państwa koreańskiego. Stanowisko Zw. Radzieckiego zostało przyjęte przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych na konferencji moskiewskiej 27 grudnia 1945 roku. Dyskusja pomijająca te dwa elementy zagadnienia, nie może oczywiście nosić charakteru obiektywnego i rzeczowego.

Nie mam potrzeby przytaczać niesłusznych i niewłaściwych uchwał Zgromadzenia Ogólnego w latach 1947, 1948 i 1949. Wiadomo, że w ich wyniku powołano do życia komisję koreańską, która przedkładała nam już na uprzednich sesjach swoje raporty.

Na obecnej sesji zgromadzenia ta sama komisja koreańska przedstawiła raport, który mam przed sobą. Dziwnym jest, że przemówienia, które słyszeliśmy podczas poprzednich posiedzeń komisji politycznej, z wyjątkiem wystąpienia min. Wyszyńskiego, nie wdawały się w analizę tego raportu. Jest to bowiem bardzo ciekawy dokument. Obejmuje on historię zagadnienia koreańskiego od roku 1947. Stwierdzić jednak muszę, że jest to dokument jedyny w swoim rodzaju. Nigdy przedtem żaden organ Narodów Zjednoczonych nie miał przed sobą dokumentu, w którym fakty tak bardzo zaprzeczałyby wnioskom, w którym część opisowa pozostawałaby w tak rażącym przeciwieństwie do części zawierającej konkluzje.

Jaki był stosunek komisji w ciągu dwóch lat jej działalności do reżimu ucisku i gwałtu w Korei Południowej? Zestawmy wydarzenia w Korei Południowej na przestrzeni ostatnich trzech lat i ich ocenę dokonaną w raporcie komisji. Z raportu komisji wynika, że w roku 1949 aresztowano 118 621 osób, a w ciągu czterech miesięcy 1950 roku 32 018 osób. Cyfry te mówią za siebie.

Komisja przyznaje, że wobec aresztowanych stosowano brutalne metody policyjne, wymuszano zeznania i uciekano się do tortur.

Jak wyglądały metody stosowane w więzieniach i w obozach koncentracyjnych w Korei Południowej przez wrażliwy rząd, ogłosił światu reporter amerykańskiego tygodnika „Life" w numerze z dnia 15 grudnia 1948 roku. Dziennikarz ten, który był obecny przy przesłuchaniu więźniów, pisze: „W obecności kobiet i dzieci z miejscowości Suchon obserwowałem odbywające się na polu przesłuchiwanie i badanie lojalności ich mężów i synów. Czterech młodych chłopców klęczało w błagalnej pozycji, a jeden z nich miał ręce złożone jakby do modlitwy. W pewnej chwili kolbą karabinu zmiażdżono mu ręce. Równocześnie uderzono go w twarz, wybijając mu wszystkie zęby.

Klęczącą grupę bito pałkami, po głowach i plecach, tak że oprawcy ledwo byli w stanie złapać oddech. Wreszcie jeden z nich, schylając głowę, zmiażdżył swym żelaznym hełmem twarz jednego z więźniów.

Oto metody reżimu, dla którego komisja znajduje tylko słowa poparcia i uznania, reżimu, który korespondent „New York Times" w sprawozdaniu z dnia 6 marca 1950 roku określił w sposób następujący: „Znaczna część Korei Południowej znajduje się dziś pod terrorem. Jest to terror powszechny, który prawdopodobnie nie ma w sobie równego na świecie".

Opinię tę podzielał i podziela cały postępowy świat. Przeciw temu terrorowi ludność Korei Południowej wielokrotnie protestowała. W styczniu br. Zgromadzenie Narodowe po przeprowadzeniu badań stwierdziło, że rząd stosuje metody policyjne, że dopuszcza się masowych aresztowań, że sądownictwo nie działa w sposób właściwy i że cały aparat rzą-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Klasa robotnicza NRD szybkim krokiem zmierza ku pełnemu rozwojowi i odbudowie kraju. Nakreślony przez rząd demokratycznych Niemiec 5-letni plan gospodarczy, już w pierwszym roku przyniósł wspaniałe sukcesy i znaczną poprawę bytu mas pracujących.

W dniu dzisiejszym przypada I rocznica powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dzień ten masy pracujące Niemiec obchodzą uroczyście, dokonując bilansu osiągnięć w pierwszym roku twórczej pracy. (Zdjęcie przedstawia plakat wyborczy na dzień 15 X br. z akcentami planu pięcioletniego).

Depesza Marszałka Polski do Ministra Obrony Narodowej CSR

WARSZAWA (PAP). Z okazji przypadającego w dniu 6 bm. święta armii czechosłowackiej Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski wystosował do Ministra Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej depeszę następującej treści:

Minister Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej Gen. Armii Alexy Cepicka

W dniu święta armii czechosłowackiej w imieniu własnym oraz Wojska Polskiego przesyłam na pańskie ręce, Panie Ministrze, życzenia dalszego wspaniałego rozwoju armii czechosłowackiej.

Wierzę głęboko, że polsko-czechosłowackie braterstwo broni w coraz większym stopniu przyczyniać się będzie do wzmacniania wspólnego frontu pokoju, że obie nasze armie wraz z armiami państw demokracji ludowej, stojąc nieugięcie u boku niezwyciężonej armii radzieckiej, wbrew knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych zapewnią masom pracującym całego świata warunki pokojowego rozwoju.

Min. Obrony Narodowej Konstanty Rokossowski Marszałek Polski

Cały naród koreański staje do walki z amerykańskim najeźdźcą

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenian:

Nad Koreą zawisło groźne niebezpieczeństwo. Pod naciskiem liczebnie przeważających wojsk amerykańskich, wspieranych wielką ilością czołgów i samolotów, Armia Ludowa została zmuszona do opuszczenia szeregu wyzwolonych rejonów i do wycofania się na nowe pozycje.

Wieść o poważnym niebezpieczeństwie, zagrażającym Korei poruszyła cały naród. Ci wszyscy, którzy pozostawali jeszcze na zapleczu, powstają do walki w obronie ojczyzny i wstępują w szeregi Armii Ludowej, aby ramię przy ramieniu ze sławnymi bohaterami Korei obronić wolności i niepodległość ojczyzny.

W przedsiębiorstwach i instytucjach, w zakładach naukowych, — w miastach i powsiach, odbywają się masowe wiece i zebrania, na których ludzie pracy piętnują agresorów amerykańskich i deklarują swą zdecydowaną wolę obrony ojczyzny przed zakusami interwentów. Wiele osób bezpośrednio po wiecu udaje się na front sprawiedliwej wojny wyzwoleńczej.

Liczne zgłoszenia z prośbą o natychmiastowe odesłanie na front napływają w dalszym ciągu od patriotycznej młodzieży koreańskiej. Udając się na front, górnik Go Cze-Nam oświadczył: „Koreańczycy nie są niewolnikami, którzy uginają się przed wrogiem".

Wiece i zebrania odbyły się w wielu przedsiębiorstwach Korei. Ludzie pracy wszędzie składają uroczyste przyrzeczenia, iż rozgromią wrogów i obronią wolność i niepodległość ojczyzny. Robotnice i starsi robotnicy pozostający przy warsztatach, oświadczają, że swą pracą zastąpią tych, którzy poszli na front, i zapewnią armii potrzebną amunicję i sprzęt.

Prof. Ludwik Hirszfeld doktorem honoris causa Uniwersytetu Praskiego

PRAGA (PAP). W Pradze odbyła się uroczystość nadania wybitnemu uczonemu polskiemu, dyrektorowi Instytutu Mikrobiologii we Wrocławiu — prof. dr. Ludwikowi Hirszfeldowi tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu im. Karola w Pradze.

OBYWATELU!

Wpłacając przedterminowo swoją należność z tytułu podatku gruntowego i FOR-u:

unikasz

dodatków za zwłokę i kosztów egzekucyjnych związanych z przymusowym poborem

zdobywasz

możliwość uzyskania przez swoją gromadę premii na radiofonizację oraz na cele kulturalno • oświatowe

spełniasz

swój obowiązek obywatelski wobec Państwa

dostarczasz

środków na pełne i przedterminowe wykonanie planu 6-letniego.

Zarządzenie o dyscyplinie pracy studentów szkół wyższych

WARSZAWA (PAP). Ministrowie: szkół wyższych i nauki, zdrowia, oświaty oraz kultury i sztuki wydali wspólne zarządzenie, dotyczące dyscypliny pracy studentów wyższych uczelni.

Zarządzenie zobowiązuje młodzież akademicką do przestrzegania dyscypliny pracy przez uczęszczanie na wykłady, ćwiczenia i zajęcia praktyczne, objęte planem studiów, i zgłaszania się w ustalonych terminach na egzaminy i kolokwia oraz oddawanie prac w terminach przewidzianych planem studiów.

Naruszenie przepisów o dyscyplinie pracy studentów szkół wyższych pociąga w myśl tego zarządzenia ukaranie studenta upomnieniem, naganą, wstrzymaniem stypendiów (dla stypendystów) aż do usunięcia z uczelni.

Zarządzenie przewiduje udogodnienia dla młodzieży pracującej zawodowo, umożliwiając jej uzyskanie od dziekanów poszczególnych wydziałów zwolnień stałych lub okresowych z tych wykładów, na które nie uzyskali oni zwolnienia z pracy na podstawie zarządzenia Prezesa Rady Ministrów. Stałe jednak zwalnianie z ćwiczeń, seminariów i zajęć praktycznych jest niedopuszczalne. Zarządzenie to, wchodzące w życie z dniem 1 października br., przyczyni się do podniesienia poziomu naukowego młodzieży oraz do realizacji planowości studiów.

Przywódcy faszystowskich oddziałów WIN przed sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. rozpoczął się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie proces głównej komendy WIN. W pierwszym dniu procesu ujawniono ścisłą współpracę wysokich funkcjonariuszy ambasady Stanów Zjednoczonych w Polsce oraz byłego wicepremiera Mikołajczyka z reakcyjnym podziemiem. Zeznania oskarżonych przedstawiły również rolę poselstwa belgijskiego w Warszawie i konsulatu tego kraju w Gdyni w organizowaniu dróg przerzutowych za granicę dla organizacji WIN, której głównym zadaniem była działalność szpiegowska.

Na wstępie odczytano akt oskarżenia.

Akt oskarżenia stwierdza na wstępie, że sprawa przeciwko członkom czwartej z kolei komendy głównej WIN jest historią zdrady narodowej obozu reakcji polskiej i przedstawia, jak obóz ten w walce z demokracją łączy się przeciwko narodowi z imperialistami, podporządkowuje się im i staje się ich płatną agenturą.

Członkowie czwartej komendy głównej WIN — szpiedzy na żołdzie amerykańskim, już w czasie okupacji hitlerowskiej zajmowali zdradziecką postawę wobec Polski.

W bezgranicznej nienawiści do obozu demokracji, wszczęli oni walkę z ruchem robotniczym, stając się sprzymierzeńcami hitlerowskich oprawców. Reakcja polska w kraju i za granicą przez cały okres okupacji skierowywała wszystkie swe wysiłki na rozbudowę organizacji cywilnych i wojskowych, których zadaniem było zdusić ruch wyzwoleńczy i zagarnąć władze w swoje ręce, aby zachować przywileje obszarniczo-kapitalistyczne. Realizując te plany, reakcja polska współpracowała z jednej strony z anglosaskimi ośrodkami imperialistycznymi, które plany te finansowały, z drugiej zaś strony, w celu zduszenia demokratycznych organizacji, współdziałała z hitlerowskim okupantem. Jednym z takich ośrodków dywersyjnych na terenie Polski, mającym za zadanie hamowanie walki społeczeństwa polskiego z okupantem i prowadzenie w ścisłym porozumieniu z wrogiem walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu i demokratycznemu ruchowi wyzwoleńczemu, było sanacyjne kierownictwo Armii Krajowej.

Oskarżeni w tej sprawie stanowili trzon kierowniczy AK na terenie województwa rzeszowskiego. Kierownikiem stworzonego w 1941 roku rzeszowskiego inspektoratu AK został oskarżony Łukasz Ciepliński. W myśl wytycznych kierownictwa AK, wywiad i bojówki inspektoratu, podległe osk. Cieplińskiemu, „rozpracowywały" organizacje lewicowe, a w szczególności PPR, mordując najaktywniejszych działaczy, organizowały zbrojne napaści na oddziały partyzanckie, stworzone przez PPR itd. Akt oskarżenia przytacza wiele przykładów zbrodni bojówek inspektoratu rzeszowskiego, m. in. w lipcu 1944 roku w Tyczynie bojówka miejscowej placówki AK zamordowała prof. Bankowskiego, podejrzewając go o przekonania komunistyczne. W lipcu 1943 roku stacjonujący w lasach bratkowickich,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Organ ONZ — tzw. komisja koreańska

narzędziem polityki rządu Stanów Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 1)

dowy jest skorumpowany. W przeciwieństwie do tego, co mówił tutaj przedstawiciel kliki Li Syn-Mana, stwierdzono również, że rząd nie dokonał żadnych reform, aby poprawić gospodarczą sytuację w kraju. Tragiczny był los tych, którzy mieli odwagę krytykować zbrodniczą działalność reżimu Li Syn-Mana.

Raport komisji podaje dalej, że w związku z zarządzonymi na wiosnę br. wyborami w Korei Południowej, grupa Li Syn-Mana dokonywała masowych aresztowań kandydatów i innych osób. Nie przeszkadza to wcale komisji stwierdzić w konkluzji, że nie używano presji, by wpłynąć na wybory na rzecz poszczególnych kandydatów. Jak widać, członkowie komisji przyzwyczajeni są do bardzo swoistych metod wyborczych.

Czy przytoczone fakty nie wystarczają aby zdyskwalifikować raport i jego autorów, by wykazać, że jedyna funkcja komisji polegała na ukrywaniu, fałszowaniu i usprawiedliwianiu represji, aktów gwałtu i terroru, które były systemem rządzenia w południowej części Korei?

Wiadomo, że reżim Li Syn-Mana został utworzony i był popierany przez Stany Zjednoczone i jest ich szczególnym pupilem. Brak krytyki okrutnych i despotycznych władców połączony z wychwalaniem polityki Stanów Zjednoczonych okazuje prawdziwe oblicze komisji. „Jasnym jest, że była ona narzędziem polityki rządu Stanów Zjednoczonych, jak wiadomo dążącego do demokracji w stylu stanów Mississipi czy Georgia".

Mimo wielokrotnych oświadczeń przedstawicieli władz Korei Południowej, które wskazywały wyraźnie na wojenne i agresywne zamiary grupy Li Syn-Mana, komisja ONZ stwierdza, że nie wierzy, by członkowie rządu mieli faktycznie zamiar użycia siły, złożenie ich zaś przez odpowiedzialne osoby wskazywałoby jedynie na powagę sytuacji.

Czy można przypuścić, że znajdzie się ktoś aż tak naiwny, by dać się przekonać przy pomocy takiej argumentacji? Autorzy tego raportu widocznie przeznaczyli go dla ludzi zupełnie nie znających sytuacji i nie zorientowanych, którym można mówić wszystko, co się chce. Wydaje się, że autorzy raportu okazali wyraźny brak szacunku dla naszej komisji. Gdy tylko członkom komisji wydało się, że wybielili tzw. rząd Li Syn-Mana, zaczęli niezwłocznie oczerniać rząd północno-koreański, oskarżając go o agresję. A przecież nawet raport nie może pominąć oczywistych faktów, z których jasno wynika, że władze Korei Północnej od trzech lat prowadziły konsekwentnie politykę pokoju. Zmierzały one do zjednoczenia kraju w drodze pokojowej. Wyrazem tego były wielokrotne orędzia, skierowane do ludności Korei.

Wbrew tym wszystkim aktom, będącym wyrazem pokojowej polityki rządu Korei Północnej i wbrew wyraźnie wojennym tendencjom grupy Li Syn-Mana komisja bez żadnego uzasadnienia dochodzi do wniosku, że działania wojenne rozpoczęte zostały przez oddziały północne. Nie często w historii zdarza się, aby tak cynicznie fabrykowano najpoważniejsze oskarżenia. Kwalifikuje to raport komisji jako jeden z najsmutniejszych dokumentów w historii Narodów Zjednoczonych. Dlatego też delegat Polski przyłącza się do stanowiska delegata radzieckiego na temat konieczności rozwiązania tej nielegalnej i skompromitowanej komisji

Jasne jest, że działania wojenne rozpoczęła Korea Południowa. Wszystkie dowody przemawiają za tym. Dowody te jednocześnie niezbicie stwierdzają, że dopiero w odpowiedzi na prowokacyjny atak wojska Korei Północnej przeszły do kontrataku. W ten sposób stanęliśmy w Korei w obliczu wojny domowej z wszystkimi tego konsekwencjami.

Stwierdzić należy, że Rada Bezpieczeństwa, której za pośrednictwem komisji przesłane zostały wszystkie twierdzenia Li Syn-Mana i jego grupy, zebrała się w dniach 25 i 27 czerwca jako ciało nieprawnie ukonstytuowane. Brak było w jej składzie reprezentantów dwóch wielkich mocarstw, wobec czego zgodnie z art. 23 i 27 Karty o jakiejkolwiek prawomocnej uchwale nie może być mowy.

Dlaczego mamy prawo twierdzić, że decyzje te były nielegalne w świetle Karty i ogólnych zasad prawa międzynarodowego? Karta w art. 2 ustępu 7 wyraźnie zakazuje ingerencji w wewnętrzne sprawy państw. Zasadę tę wyraźnie sankcjonuje również rozdział 7. Nie ma w tym rozdziale ani jednego słowa, które dopuszczałoby jego zastosowanie w wypadkach wojny domowej

Wyłączając kompetencje ONZ w sprawach wojny domowej, Karta przyjęła faktycznie ogólne zasady prawa międzynarodowego. Z zasad tych, jak wiadomo, wynika ścisły obowiązek nieinterwencji w każdym wypadku wojny domowej. Przyjmując za tym, że Korea jest jednym krajem należało potępić interwencję, która tam miała miejsce. Interwencja ta, jakkolwiek była interwencją jednego mocarstwa, co dla każdego jest jasne, posługiwała się autorytetem i flagą narodów zjednoczonych. Interwencja ta sprzeczna była z art. 43 Karty. Flagą zaś narodów zjednoczonych posługiwano się dla celów wojennych wbrew regulaminowi.

Panie przewodniczący, sprawa, która stoi przed komisją ma jednak prócz aspektów prawnych także aspekt humanitarny, o którym niewątpliwie nikt z obecnych tu nie powinien zapominać. Nie tylko dopuszczono się interwencji zbrojnej, nie tylko nie podjęto żadnych kroków w celu pokojowego zlikwidowania konfliktu, ale w toku zbrojnej interwencji konsekwentnie dopuszczano się łamania prawa, które obowiązuje nawet tych, którzy prowadzą wojnę. Od pierwszego dnia, kiedy wojska amerykańskie wkroczyły na teren Korei rozpoczęto bestialskie niszczenie życia ludzkiego i dobytku pokojowej ludności. Już w piśmie swoim z dnia 17 sierpnia 1950 roku skierowanym do Rady Bezpieczeństwa i sekretarza generalnego ONZ rząd Polski stwierdził, że fakty te stanowią oczywiste pogwałcenie konwencji haskiej z 1907 roku i przepisów dotyczących wojny lotniczej (Haga 1923 rok) Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że Rada Bezpieczeństwa mimo wielokrotnych depesz i wiadomości, przekazywanych jej przez rząd północno-koreański, nie poczyniła żadnych kroków, by położyć kres tej niszczycielskiej akcji lotnictwa i marynarki amerykańskiej.

Panie przewodniczący, w dotychczasowym moim wywodzie starałem się naświetlić zagadnienie koreańskie w jego rozwoju. **Aż do chwili obecnej Rada Bezpieczeństwa nie spełniła ani nadziei narodu koreańskiego, ani swego obowiązku w tej sprawie.** Wydawało się, że z chwilą zebrania się Zgromadzenia Ogólnego podejmie ono właściwe kroki, by położyć kres walkom w Korei. Obowiązek ten spoczywa na nas wszystkich. Musimy jednak stwierdzić, że wniosek, który został przedłożony przez delegację brytyjską, a do którego przyłączył się szereg innych delegacji, nie może prowadzić do zlikwidowania konfliktu i zresztą już w założeniu swoim zmierza do rozwiązań sprzecznych z Kartą.

Brytyjski projekt rezolucji w zupełności zignorował te warunki. W ten sposób, chcąc narzucić swą rezolucję organizacji, autorzy nadal dążą do sankcjonowania amerykańskiej interwencji w Korei. Rezolucja brytyjska zmierza ponadto do utrzymania reżimu Li Syn-Mana w Korei, mimo zgodnej opinii, że jest to reżim terroru, który istniał i istnieje jedynie dzięki poparciu z zewnątrz. Rezolucja zmierza do dalszego narzucenia go narodowi koreańskiemu. Jasnym jest, że powrót do władzy przedstawiciela tej kliki, która podżegała do zbrojnej akcji i doprowadziła do konfliktu, byłby działaniem sprzecznym z oczywistymi interesami narodu koreańskiego Przyjęcie takiej rezolucji uczyni Zgromadzenie Ogólne współwinnym wszystkich zbrodni, których dopuścił się Li Syn-Man.

Pod pokrywką mglistych formułek i działając rzekomo w interesie narodu koreańskiego autorzy rezolucji zmierzają faktycznie do umożliwienia wojskom amerykańskim dalszego okupowania Korei i utrzymania swoich pozycji i obrony przywilejów USA.

Z uwagi na powyższe delegat Polski będzie głosować przeciwko przedłożonej przez 8 państw rezolucji. Dając w imieniu delegacji polskiej ocenę problemu koreańskiego i przedstawiając nasz stosunek do wniosku Wielkiej Brytanii chcę jeszcze raz wyraźnie stwierdzić, że Polska pragnie jak najszczerzej przyczynić się do szybkiego rozwiązania problemu koreańskiego dla dobra najbardziej zainteresowanych, a więc ludu Korei.

Rezolucja bloku amerykańskiego

pogwałceniem praw narodu Korei

w imię interesów amerykańskich monopoli

Zakończenie obrad komisji politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Dyskusja nad sprawą Korei w komisji politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych została zakończona.

Na ostatnim posiedzeniu przemawiał delegat państwa Izrael, Sharett, który poparł wniosek Indii w sprawie utworzenia podkomisji dla zladania wszystkich wniesionych projektów rezolucji i opracowania wspólnego projektu rezolucji kompromisowej, mogącej uzyskać poparcie największej ilości delegacji.

Po przedstawicielu państwa Izrael zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej Wyszyński, który ponownie wyjaśnił stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego i odpowiedział na bezpodstawne argumenty, wysuwane w ciągu ostatnich dni przez delegatów Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Wyszyński podkreślił z naciskiem, że delegacja radziecka dąży do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego i wskazał, że dążenie to znajduje wyraz w projekcie rezolucji, złożonej przez delegacje ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji.

Związek Radziecki domagał się, domaga i będzie domagał pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego — oświadczył Wyszyński.

Delegat radziecki przypomniał także odpowiedź Józefa Stalina premierowi Indii — Pandit Nehru — w której przewodniczący Rady Ministrów ZSRR wita z uznaniem pokojową inicjatywę Nehru i podkreśla konieczność pokojowego uregulowania sytuacji w Korei.

Przy głosowaniu nad rezolucjami puszczona została w ruch „maszyna do głosowania", zmontowana przez delegację amerykańską, i projekt rezolucji radzieckiej został odrzucony, a uchwalona została 47 głosami przeciwko 5 przy 7 wstrzymujących się od głosu — rezolucja 8 państw.

Przeciwko tej rezolucji głosowały delegacje: Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji.

„Maszyna do głosowania" działała w dalszym ciągu. Komisja polityczna odrzuciła także rezolucję radziecką, domagającą się położenia kresu barbarzyńskim bombardowaniom spokojnych wsi i miast koreańskich przez lotnictwo amerykańskie.

Komisja polityczna odrzuciła także rezolucję radziecką, domagającą się rozwiązania tzw. koreańskiej komisji ONZ — 45 głosami przeciwko 5.

Akt oskarżenia

przeciwko przywódcom faszystowskich oddziałów WIN-u

(Ciąg dalszy ze str. 1)

oddział AK ujął i na polecenie osk. Cieplińskiego zamordował dwóch zbiegłych z niewoli hitlerowskiej oficerów Armii Radzieckiej. Sprawcy mordu zostali przez osk. Cieplińskiego przedstawieni do awansu i wyróżnieni. Dla pełniejszej charakterystyki owego oddziału akt oskarżenia przytacza fakt, że uchylał się on od walki z hitlerowcami.

Po wyzwoleniu województwa rzeszowskiego, zgodnie z otrzymanymi od władz AK wytycznymi, organizacja podległa Cieplińskiemu, przystąpiła do wytężonej akcji, zmierzającej drogą terroru zbrojnego i dywersji do obalenia demokratycznego ustroju odrodzonego Państwa Polskiego. Grupy dywersyjne, które w czasie okupacji, w myśl reakcyjnej teorii „stały z bronią u nogi", rozpoczęły teraz ożywioną zbrodniczą działalność terrorystyczno-rabunkową, mordując działaczy demokratycznych, napadając na posterunki M. O. itp. Szpiedzy i prowokatorzy zbierali wiadomości z dziedziny wojskowej, gospodarczej i politycznej, przekazując je ośrodkom zagranicznym oraz prowadzili oszczerczą kampanię propagandową przeciwko Polsce Ludowej. Z biegiem czasu, w wyniku następujących po sobie aresztowań kierownictwa WIN, oskarżeni Ciepliński, Lazarewicz, Błażej, Kawalec i Kubik obsadzili komendę główną WIN, przy czym prezesem głównym WIN został osk. Ciepliński, zaś osk. Kawalec szefem wywiadu czyli tzw. wydz. informacji, którego jednym z najaktywniejszych członków był osk. Rzepka. Szefem łączności był osk. Batory.

Współpraca z „dyplomatami" anglo-amerykańskimi

Już w 1945 roku komenda główna WIN nawiązała bezpośrednie stosunki z przedstawicielami anglosaskich i innych placówek dyplomatycznych w Polsce, którym przekazywała zebrane przez swą siatkę wywiadu i wtyczki wiadomości, stanowiące ścisłą tajemnicę wojskową i państwową. Natomiast te placówki „dyplomatyczne" pośredniczyły w łączności zagranicznej i przekazywaniu funduszów dla WIN. M. in. oskarżeni nawiązali kontakty szpiegowskie z urzędnikami ambasady USA: płk. Pashley'em, płk. Yorc'iem, płk. Jesicc'em oraz posłem belgijskim Vandelenem, a następnie Eemanem. Stałą łączność z Amerykanami utrzymywała urzędniczka ambasady USA osk. Michałowska, zaś z poselstwem belgijskim — osk. Czarnecka — była urzędniczka poselstwa szwedzkiego.

Akt oskarżenia podkreśla, że w myśl instrukcji imperialistycznych anglosaskich ośrodków dyspozycyjnych, cała działalność organizacji WIN bazowała na sieci wywiadowczej. Pozostały aparat organizacyjny jak łączność, dywersja, wroga propaganda itd. były tylko dodatkami do wywiadu i spełniały rolę aparatu pomocniczego. Przekształcenie działalności WIN na tory charakteru wyłącznie szpiegowsko-dywersyjnego i podporządkowanie jej bezpośredniemu kierownictwu wywiadu amerykańskiego w Polsce, było jeszcze jednym z przejawów procesu staczania się organizacji reakcji polskiej na pozycje zwykłych płatnych agentur szpiegowskich. W wywiadowczej działalności WIN specjalnie czynny udział brał płk Jessic, który udzielał bezpośrednich instrukcji w dziedzinie wywiadu oraz, pośrednicząc w łączności zagranicznej nawiązał m. in. kontakt WIN z prezesem reakcyjnego tzw Kongresu Polonii Amerykańskiej — Rozmarkiem. W czasie jednej z rozmów z osk. Cieplińskim, płk Jessic oświadczył m. in., że otrzymał z departamentu stanu pismo wyrażające gotowość współpracy z udającą się nielegalnie za granicę delegacją WIN.

Kasa mikołajczykowskiego PSL płaciła...

Akt oskarżenia stwierdza również, że WIN w omawianym okresie, w celu rozszerzenia antyludowej działalności, szukał sojuszników we wszelkich ośrodkach reakcji w kraju, jakimi było wówczas mikołajczykowskie PSL i reakcyjna część kleru. Pierwsze kontakty z PSL nawiązał WIN przez oskarżonego Chmiela, który przekazywał członkowi komitetu wykonawczego PSL — Kabatowi raporty wywiadowcze, w zamian za co otrzymywał każdorazowo z kasy PSL 20—30 000 zł na cele organizacyjne. W czerwcu 1946 roku osk. Chmiel, jako przedstawiciel WIN skontaktował się z prezesem PSL — Mikołajczykiem, który oświadczył, iż zgadza się z programem i działalnością WIN oraz prosił kierownictwo WIN o poparcie i kierowanie WIN-owców do PSL dla wzmocnienia szeregów tego stronnictwa.

Odnośnie współpracy WIN z reakcyjną częścią kleru, akt oskarżenia stwierdza m. in., że w myśl szczegółowych instrukcji osk. Cieplińskiego, delegat WIN — Rostworowski skontaktował się w 1946 roku z kardynałem Hlondem i zobowiązał się, że WIN będzie dostarczał kardynałowi materiały wywiadowcze. Osobiste spotkanie osk. Cieplińskiego z kardynałem Hlondem miało miejsce w październiku 1946 roku w rezydencji kardynała. Osk. Ciepliński zapoznał kardynała Hlonda z programem ideologicznym i materiałami wywiadowczymi WIN. **Kardynał Hlond oświadczył, że nie ma żadnych zastrzeżeń w sprawie programu ideologicznego i udzielił jednocześnie szeregu rad dla ulepszenia konspiracyjnej działalności WIN.** W wyniku tych kontaktów i rozmów w oddzieleniu raportów wywiadowczych WIN obok ambasady amerykańskiej figurował również i kardynał Hlond, do którego były wysyłane raporty wywiadu WIN-u Akt oskarżenia podkreśla, że jednym z rezultatów współpracy kard. Hlonda z WIN był ogłoszony przez kardynała w 1947 roku list pasterski, który zawierając oszczerczą i kłamliwą krytykę ludowego ustroju Polski, opierał się w wielu punktach na sprawozdaniach wywiadowczych, dostarczanych przez WIN.

Judaszowskie srebrniki

Osk. Ciepliński rozszerzył znacznie swe kontakty z reakcyjnym odłamem kleru, wciągając niektórych jego przedstawicieli do bezpośredniej współpracy z WIN. Akt oskarżenia wymienia m. in. ks. Zator-Przytockiego, który pośredniczył w przekazaniu na cele organizacyjne WIN sumy 15 000 dolarów.

Akt oskarżenia poświęca również wiele miejsca omówieniu wysiłków osk. Cieplińskiego, jako komendanta głównego WIN i pozostałych oskarżonych, zmierzających do połączenia organizacji reakcyjnych w kraju we wspólnym komitecie politycznym oraz ustalenia współpracy z emigracyjnymi organizacjami sanacyjnymi, pozostającymi bezpośrednio lub pośrednio na żołdzie imperializmu amerykańskiego. Delegacja WIN opatrzona kryptonimem „Dardanele", która przy pomocy dyplomatów amerykańskich i belgijskich nielegalną drogą wyjechała za granicę, wywiozła sfabrykowane oszczercze materiały szkalujące Polskę Ludową — skontaktowała się z przedstawicielem II oddziału, gen. Kopańskim z którym uzgodniono, że w zamian za finansowanie WIN w wysokości 10 000 dolarów miesięcznie — „dwójka" będzie otrzymywała materiały wywiadu WIN. Takie same kopie materiałów wywiadowczych „Dardanele" przekazywały II korpusowi Andersa. Ponadto delegacja „Dardanele" była przyjmowana przez prowodyrów emigracyjnych, jak Raczkiewicz, Anders, Bor-Komorowski Maczek, Arciszewski i inni, których zaznajomiła z działalnością WIN w kraju.

Jak wynika z całości aktu oskarżenia, wszyscy oskarżeni pobierali zarówno na własne potrzeby, jak i na cele organizacyjne wielkie sumy w złotych i dolarach.

W GIECZU odkryto ślady ośrodka przemysłowego z wieku XI–XII

W związku z badaniami nad początkami Państwa Polskiego prowadzonymi również w naszym województwie przeprowadzono ostatnio badania pod kierunkiem dr B. Kostrzewskiego w Gieczu w pow. średzkim. W czasie rozkopywania grodziska natrafiono na ślady ośrodka przemysłowego. Znaleziono resztki dymarek tj. pieców hutniczych do wytapiania rudy, które w przybliżeniu pochodzą z końca XI i połowy XII wieku. W odległości około 1 km od tego grodziska na gruntach wsi Borzejewo, odkryto również osadę przemysłową o podobnym charakterze współczesną grodowi w Gieczu. Odkrycia te przemawiają wyraźnie za tym, że gród w Gieczu był niewątpliwie w owym czasie grodem przemysłowym. Ślady osadnictwa, odpowiadającego najstarszej fazie istnienia grodu, znaleziono w odległości 300 m na gruntach wsi Chłapowo.

Przy rozkopywaniu grodziska w Gieczu znaleziono m. in. 2 denarki biskupie, pochodzące z II połowy XI stulecia, odważnik żelazny powleczony blaszką bronzową oraz ramię wagi bronzowej. (b)

Apel naukowców Polski do artystów plastyków

Prezydium Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej zwróciło się z apelem do artystów plastyków, by w swej twórczości uwzględniali tematy z dziejów nauki polskiej oraz z życia słynnych uczonych wynalazców i odkrywców Polski. Dla ułatwienia realizacji apelu Prezydium Komitetu Wykonawczego powierzyło już pod sekcją badań sztuki i metod popularyzacji wiedzy wytypowanie tej tematyki z dziejów nauki polskiej i z życia uczonych polskich, która by spopularyzowała wielkie momenty w życiu i rozwoju kultury polskiej. (b)

Janusz Likowski

Sprawa nie tylko niemiecka

W umyśle wielu Polaków — i nie tylko Polaków — utarła się opinia o narodzie niemieckim jako o społeczności wojennej przygotowanej lub stale się przygotowującej do zbrojnej rozprawy z sąsiadami. Istotnie: wiele przesłanek i faktów z historii właśnie taką ocenę uzasadniało. Gdy jednak głębiej i wnikliwiej analizować dzieje Niemiec, można się przekonać z radością, że przyklejenie całemu narodowi niemieckiemu miana burzycieli pokoju jest krzywdzące.

Cóż więc stwarzało taką negatywną opinię w Niemczech wśród reszty narodów?

Junkrzy pruscy to jeszcze nie cały naród

Przede wszystkim zwykliśmy uogólniać cechy charakteru narodu niemieckiego. Znanym jest doskonale fakt, iż mniej więcej sto lat temu prymat wśród państw niemieckich zdobyły Prusy. Wiemy również, że Prusami rządziła junkierska warstwa obszarnicza, dla której nieodzowną częścią składową życia i życiowej kariery były szlify oficerskie. Warstwa ta nadała ton stylowi życia klasy rządzącej — zarówno wielkiej burżuazji, jak i obszarnictwu reszty Niemiec. Usiłowała ona naród niemiecki wychowywać w duchu niemieckich tradycji wojów starogermańskich. Wychowanie w ślepej dyscyplinie zaczynało się w szkole, która nawet otrzymała specjalne określenie: pruskiej. Później długa obowiązkowa — 3-letnia służba w wojsku, gdzie rekrut przestawał być człowiekiem: był automatem do salutowania „Parade — marszu" i wykonywania wszelkich chwytów karabinem. Dopiero wtedy stawał się „prawdziwym" obywatelem. Te zabiegi wychowawcze nie pozostały, oczywiście, bez rezultatów. Właśnie dzięki takim metodom, które znalazły gorliwego naśladowcę w osobie Adolfa Hitlera, mogli kapitaliści i junkrzy wywołać dwie wojny światowe.

Ale czyż rozsądny człowiek może identyfikować junkrów z pracującym w ich majątkach chłopem, czy można identyfikować kapitalistów z robotnikami? Przecież to dwa przeciwstawne obozy, między którymi toczy się nieustanna, zażarta walka.

Bojownicy wolności Niemiec

Walka taka toczyła się oczywiście i w Niemczech i to walka krwawa. Przypomnijmy sobie, jakie toczyły się wielkie bitwy klasowe w czasie rewolucji w Niemczech bezpośrednio po wojnie światowej, gdy robotnicy za przykładem proletariatu Rosji carskiej chwycili za broń i skierowali ją przeciwko swym dawnym „wychowawcom" — kapitalistom i junkrom.

Bohaterskie są dzieje robotników, którzy podjęli bój na barykadach pod sztandarem Spartakusa, brocząc krwią na ulicach Berlina. Walka w miesiącach zimowych 1918/19 roku toczyła się przecież na śmierć i życie. Chodziło już nie o Berlin — a o wolność całych Niemiec.

Właśnie w tym okresie zaznaczył się wyraźnie kluczowy, zasadniczy dramat niemieckiego ruchu robotniczego.

Rewolucyjni robotnicy nie przegrali dlatego, że byli za słabi. Przegrali — bo byli zdradzeni.

Problem Zoergieblów

Zoergiebel — to socjaldemokratyczny prezydent policji w Berlinie, który w roku 1919 kazał otworzyć ogień do manifestujących 1 Maja robotników. Zoergiebel był wykonawcą — rozkaz wydała oczywiście burżuazja. Zresztą, prezydent policji prawicowy socjaldemokrata nie był odosobniony. Jeszcze gorszym katem rewolucyjnego ruchu robotniczego był tzw. „krwawy Noske", socjaldemokratyczny minister socjaldemokratycznego rządu Eberta, który dołożył wszelkich wysiłków, by przy pomocy prekursorów hitleryzmu w gatunku Kappów, Ritter von Epp'ów itp. (którzy zresztą nie taili swej wrogości do socj. dem.) zadusić płomień rewolucji.

Zdrada prawicy socjaldemokracji — oto przyczyna, dla której klasa robotnicza przegrała w latach 1918—23 stawkę o wolność swoją i Niemiec.

Problem Zoergieblów nie wygasł do dzisiaj. Wystarczy sobie przypomnieć charakterystyczną postać dzisiejszego przedstawiciela tego gatunku — Schumachera, który poszedł nawet dalej niż jego poprzednicy. Zaprzedał się bowiem burżuazji nie tylko niemieckiej.

Nowe życie od podstaw

We wschodnich Niemczech, gdzie od początku konsekwentnie wykonywano uchwały Poczdamu, została bezpowrotnie zlikwidowana klasa junkrów. Ziemia obszarnicza przeszła w ręce pracujących chłopów. Odebrano wielkie fabryki niemieckim i zagranicznym kartelom i koncernom. Został również zlikwidowany problem Zoergieblów; po oczyszczeniu szeregów SPD i KPD utworzyły silną, jednolitą Partię marksistowsko-leninowską — SED.

Klasa robotnicza znalazła nareszcie swobodne możliwości rozwoju. Zaczęto budowę nowego życia. Od podstaw. Zajęto się wychowaniem społeczeństwa, a przede wszystkim młodzieży, która tyle razy była przedmiotem targów, objektem rachub międzynarodowych związków, kapitalistów, jako nosicieli wyprodukowanej przez te same związki broni. Dziś ta młodzież ma inne oblicze. Dziś przestała być obiektem targów. Walczy o pokój, o prawo do nauki i wolność.

Utworzenie w zeszłym roku Niemieckiej Republiki Demokratycznej ułatwiło i przyspieszyło ten proces. Poczęła narastać coraz bardziej świadomość społeczna, naród niemiecki w NRD staje się narodem miłującym pokój. Wypada on z rachub wojennych — nie mogą nań liczyć kapitaliści. I to jest największą rewolucyjną zmianą.

Granica pokoju

Weźmy pierwszy, leżący obok nas na stole numer niemieckiego dziennika „Neues Deutschland". Czytamy tytuły wiadomości:

Niemcy mówią wojnie „nie".

Opór narodu przeciw planom Adenauera.

Odmów transportu i wyładunku materiałów wojennych USA. — Wezwanie do transportowców Hamburga.

Starych błędów nie wolno powtórzyć — Związek zawodowy kolejowy pisze do kongresu zw. zaw. w Zachodnich Niemczech.

Przyjaźń z Rumunią — dalszy ciąg wiadomości o zawarciu paktu w Bukareszcie.

Na ostatniej stronie reprodukcja karty pocztowej, jaką przesłali robotnicy bydgoscy zakładom „Wanderera" w Chemnitz. Tytuł na górze: „Oder — Neisse ist eine Friedensgrenze — Freundschaftboten aus Polen".

Oto najzupełniej przypadkowo wybrane tytuły, które charakteryzują nastrój pracującego społeczeństwa niemieckiego NRD, tytuły, które nie potrzebują komentarza.

*

Ale na tym oczywiście nie kończy się problem niemiecki. Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stało się jednym z zasadniczych węzłowych punktów polityki międzynarodowej. Każdy przecież trzeźwy człowiek rozumie, że od tego, czy naród niemiecki będzie po jednej, czy drugiej stronie barykady, zależy w dużej mierze pokój i postęp w Europie. I nie tylko w Europie.

My — patrząc na piękne postępy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — życzymy robotnikom i chłopom po tamtej stronie Odry i Nysy dalszych sukcesów.

Przełamując dawne opory, usuwając stare błędy — zarówno z tamtej, jak i naszej strony — razem będziemy wznosić fundamenty pokoju i socjalizmu. Przerzucimy naszą granicę pokoju daleko, będziemy kilofem i kielnią walczyć by objęła cały świat.

Rok życia nowych Niemiec

Rok temu proklamowana została Niemiecka Republika Ludowa. Na gruzach dawnego władztwa hitlerowskiego powstało państwo, które włączyło się do wielkiego obozu pokoju i postępu. Drogę, która wiodła Niemcy od junkiersko-pruskiej przeszłości do obozu demokracji znaczyły wielkie i głębokie przeobrażenia. Po raz pierwszy w dziejach na znacznym obszarze tego kraju odsunięte zostały od władzy klasy, które zrodziły imperializm i powołały Hitlera. Zniszczona została baza ekonomiczna wielkiego obszarnictwa i kapitału. Ziemia junkrów przeszła w ręce pracującego chłopstwa, unarodowione zostały należące do przestępców wojennych wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. Wraz z wyeliminowaniem gospodarczych podstaw imperializmu niemieckiego nastąpiło polityczne oraz ideologiczne oczyszczenie terenu. — Konsekwentnie potępiając przeszłość i odsłaniając źródła reakcyjnej i krwiożerczej władzy Bismarcka, Wilhelma i Hitlera, Niemcy demokratyczne wkroczyły na nową drogę, drogę postępu i przyjaznej współpracy z sąsiadami. NRD pracuje dla celów pokojowych, miliony jej obywateli złożyły podpisy pod apelem sztokholmskim, młodzież niemiecka wyróżnia się bojową postawą w walce o pokój i postęp. Z myślą pokoju NRD przystępuje do realizacji planu 5-letniego, przygotowuje wybory.

Coraz to mocniej zacieśniają się węzły przyjaźni, łączące ten kraj ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami demokracji ludowej.

Te wszystkie przemiany, dokonane w kraju, który do niedawna stanowił bastion faszyzmu, stały się możliwe przede wszystkim dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej. Żołnierz radziecki przyniósł bowiem na swych bagnetach wolność, nie tylko krajom okupowanym przez hitlerowców, ale i masom ludowym Niemiec, dla których rozgromienie faszyzmu otwarło nowe perspektywy dziejowe. ZSRR nie tylko uwolnił Niemcy od jarzma nazizmu, ale wszechstronnie dopomógł do demokratyzacji tej części kraju, która znalazła się po wojnie pod zarządem władz radzieckich. Jak olbrzymie znaczenie miała ta pomoc wskazuje porównanie między tzw. „republiką bonnską", a NRD. Tam, pod opieką Anglosasów rozwija się hitleryzm, podczas, gdy w dawnej radzieckiej strefie okupacyjnej, dzięki konsekwentnie prowadzonej polityce władz ZSRR, polityce, wiernej poczdamskim zasadom o denazyfikacji, demilitaryzacji i demokratyzacji — usunięty został faszyzm i powstała, miłująca pokój, republika. Dalsza braterska pomoc Kraju Rad umacnia jej podstawy i przyspiesza rozwój.

Wreszcie u źródeł sukcesów demokratyzacji Niemiec leży niespożyta moc proletariatu, który potrafił szybko regenerować swe siły. Mimo, że w katowniach gestapo wyginęli najlepsi synowie narodu niemieckiego, mimo, że brutalny terror nazistów na pewien czas sparaliżował ruch robotniczy — to jednak iskry, tlące się w okresie mrocznego faszyzmu rozgorzały w wielki płomień. Podczas wojny Generalissimus Stalin mówił: „Hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki zostaje". Naród niemiecki, masy pracujące Niemiec zostały i pod wodzą SED budują nowe Niemcy. To wielkie dzieło, które spotyka się z uznaniem całego świata postępu, wywołuje bezsilną wściekłość obozu wstecznictwa. Imperialiści pragną Niemiec reakcyjnych. Niemiec, które stanowiłyby zarzewie nowej wojny w Europie. Na ten kraj liczą jako na swą rezerwę. „Amerykańskie monopole — podobnie, jak cała międzynarodowa reakcja ...żywią nadzieje na odbudowę Niemiec kapitalistycznych, uważając, że będą one stanowiły najpoważniejszą rękojmię sukcesów w walce — toczonej przeciwko siłom demokratycznym w Europie. Dlatego właśnie zagadnienie niemieckie ...jest najpoważniejszym zagadnieniem w polityce międzynarodowej" — oświadczył Andrzej Zdanow na historycznej konferencji partii komunistycznych i robotniczych w 1947 r. Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej oczywiście pokrzyżowało te plany — stało się — jak stwierdził Generalissimus Stalin — „zwrotnym punktem w dziejach Europy". Olbrzymia część narodu niemieckiego nie chce i nie będzie więcej narzędziem w rękach awanturników wojennych, nie chce — nie będzie wzbogacać swą krwią safesów bankowych Kruppów i ich amerykańskich wspólników oraz mocodawców. Wszystkie swe siły skieruje natomiast w dzieło walki o pokój.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla nas, Polaków, ma szczególne znaczenie. Rok temu, w rozmowie z dziennikarzami polskimi — premier Grotewohl oświadczył m. in.: „Raz na zawsze chcemy położyć kres polityce „Drang nach Osten", aby naród polski nie potrzebował więcej żyć w trwającej od stuleci obawie przed ekspansją imperialistów niemieckich, której straszliwym rezultatem była masakra jednej czwartej narodu polskiego".

Z Niemiecką Republiką Demokratyczną łączą nas dziś przyjazne stosunki, wymiana gospodarcza i kulturalna, łączy nas wspólny cel — walka o pokój — na odcinku niemieckim szczególnie wyraźnie zarysowuje się całkowita zbieżność racji stanu narodu polskiego i całego międzynarodowego obozu pokoju i postępu, którego Niemcy demokratyczne są dzisiaj poważnym ogniwem.

F. Chrzanowski

Budowa szybkościowca przez specjalną brygadę w Sachsenhausen z okazji wyborów 15. 10. 1950 r. — Niedziela, 2 września 1950 r o 6.50 rano rozpoczęto budowę. Tak wyglądał stan o godz. 11.30

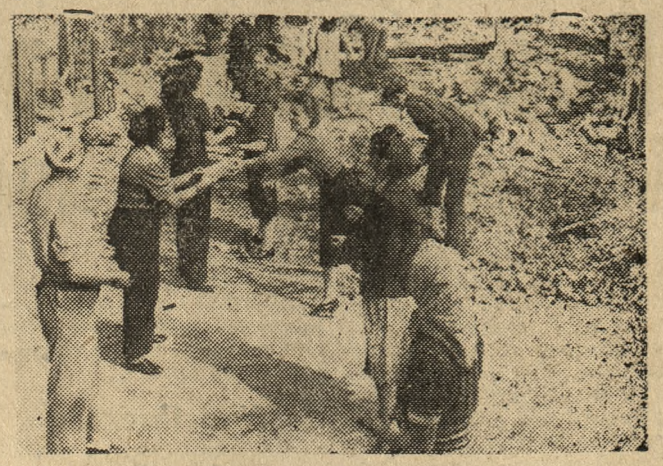

Z inicjatywy gminnego sekretariatu SED Mecklenburg odbudowana zostanie do dnia wyborów (15. 10. 50) zniszczona przez pożar miejscowość Gingst auf Ruegen. — Ochotnicza bryg. zorganizowała oczyszczanie pogorzeliska

Józef Stalin

„Utworzenie pokój miłującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie demokratycznych i pokój miłujących Niemiec obok miłującego pokój Związku Radzieckiego — wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata.

Jeśli te dwa narody wykażą zdecydowanie do walki o pokój z takim napięciem swych sił, z jakim prowadziły wojnę — to pokój w Europie uważać można za zapewniony.

W ten sposób zakładając podwaliny jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, dokonujecie zarazem dla całej Europy wielkiego dzieła, zapewniając jej trwały pokój.

Możecie nie mieć wątpliwości, że krocząc po tej drodze i umacniając sprawę pokoju, spotkacie się z wielkim zrozumieniem i czynnym poparciem wszystkich narodów świata, w tej liczbie amerykańskiego, angielskiego, francuskiego, polskiego, czechosłowackiego i włoskiego, nie mówiąc już o miłującym pokój narodzie radzieckim."

(Z pisma Generalissimusa Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla, 13 października 1949 r.)

Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl

„Zapewniamy naszych polskich Towarzyszy, że Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności jest świadoma wielkiej winy, jaka ciąży na narodzie niemieckim, wskutek haniebnych czynów siepaczy hitlerowskich w stosunku do narodu polskiego. Oświadczamy raz jeszcze, że Niemiecka Republika Demokratyczna nie tylko stanie się przeszkodą w powtórzeniu przeszłości, lecz ze strony niemieckiej uczyni wszystko, by spełniły się życzenia obu narodów i rozwijały się dobre stosunki sąsiedzkie. Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności uważa — jak to już wielokrotnie oświadczono — że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i widzi w każdym, kto wysuwa żądanie rewizji tej granicy, wroga niemieckiego i polskiego narodu, podżegacza wojennego."

(Z odpowiedzi przewodniczących SED, W. Piecka i O. Grotewohla, na pismo przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta, 26. 11. 1949 r.)

Bolesław Bierut

„Dobrosąsiedzkie stosunki polsko-niemieckie są niezbędnym wkładem w dzieło pokoju światowego. Są one jednym z czynników, o który rozbijają się rachuby prowokatorów wojennych, rozpalających rewizjonizm i szowinizm dla celów nowej agresji.

Wierzymy, że nowe Niemcy, Niemcy demokratyczne i pokojowe będą stanowiły ważną część składową światowego obozu pokoju, na którego czele kroczy niezwyciężony Związek Radziecki.

W walce naszej przeciwko siłom reakcji i imperialistycznym podżegaczom wojennym, w walce o Niemcy jednolite, niepodległe, pokojowe i demokratyczne, znajdziecie poparcie i solidarność polskiej klasy robotniczej i ludu polskiego."

(Z pisma przewodniczącego Komitetu Centralnego PZPR Bolesława Bieruta do przewodniczących SED Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla, 14 października 1949.)

Rosną kadry racjonalizatorów

w powiatowych i gminnych spółdzielniach SCh woj. poznańskiego

Kapitalizm tłumił samorodne talenty. Ustrój socjalistyczny wydobywa talenty i rozwija je, pozwalając każdemu zdolnemu człowiekowi stać się racjonalizatorem. Toteż coraz szerzej rozwija się racjonalizatorstwo pracownicze w PZGS-ach i gm. spółdzielniach SCh wojew. poznańskiego. Świadczą o tym cyfry: w ciągu trzech ostatnich tygodni Okręgowa Komisja Usprawnień Pracowniczych przy CRS-ie zatwierdziła 33 wnioski racjonalizatorskie.

Każdy po kilka wynalazków

Bo i się i rozszerza twórcza inicjatywa pracowników, wyrastają nowe kadry racjonalizatorów. Rzadkie bowiem są wypadki, aby autor udanego pomysłu nie próbował dalszej pracy. Świadczą o tym po kilkakroć powtarzające się na liście wynalazców nazwiska. M. in. mistrz warsztatów PZGS Poznań **Stefan Krupski**, skonstruował aparat do badania pomp wiryskowych oraz zbudował dźwig do magazynu. **Alfons Lutka**, monter warsztatów PZGS Poznań również ma już zatwierdzone dwa pomysły racjonalizatorskie: skonstruował wytaczarkę do cylindrów, zastosowaną do tokarni oraz ostrzałkę do szlifowania noży fasonowych. Duże sukcesy w pracy racjonalizatorskiej ma monter **Franciszek Skrzypczak**. Skonstruował on dźwig do magazynu towarowego, aparat do natryskowego wylewania panewek oraz aparat do polewania cylindrów i tulei cylindrowych. Również ślusarz PZGS Poznań **Alojzy Sobkowiak** ma kilka pomysłów nowatorskich i racjonalizatorskich na swojej liście. M. in. obmyślił i wykonał z dobrym efektem zamianę panewek brązowych w silnikach wysokoprężnych na panewki z białego metalu oraz zastosował tryby i gąsienice ze starych niemieckich wojskowych ciągników do ciągnika marki „Hanomag".

Kto najwięcej?

Charakterystyczne jest, że wśród autorów pomysłów najwięcej jest mechaników i monterów, a więc tej grupy pracowników, która w największym stosunkowo stopniu łączy zasób doświadczenia praktycznego z pewnym minimum podstaw teoretycznych. **Antoni Andruszka**, monter PZGS Poznań, skonstruował ręczną maszynkę do wytwarzania łożysk korbowodowych. Inny monter z tego samego PZGS **Franciszek Dąbek** zbudował wózek do przewożenia butli do gazu. Ich towarzysz pracy, również monter, **Stanisław Dolata**, ulepszył czyszczarkę do zboża syst. Neurat. **Józef Pawlik**, tormistrz GS Lubasz, pow. Czarnków, tyle wykazał wynalazczości i dał dobrych pomysłów nowatorskich, że nagrodzono go 25 000 zł premią za całokształt pracy racjonalizatorskiej przy uruchomieniu fabryki torfu.

Wynalazczość zespołowa

Jednym z najbardziej dodatnich zjawisk jest rozwijająca się zbiorowość pracy wynalazczej i nowatorskiej. M. in. pracownicy GS Janówiec, powiat Żnin: **Sylwester Błochowiak, Leon Żuchowski i Jan Woźniak** opracowali i wykonali wspólnie budowę rurociągu do bezpośredniego ładowania zboża z elewatora na samochody. Pracownicy Referatu Art. Spożywczych O/O Poznań: **Barbara Rakowska i Kazimierz Słowiański** opracowali wspólnie pomysł zamiany pism towarowych do rozdzielników na adnotację na rozdzielnikach.

Tę metodę podziału zadań i wspólnych narad przy obmyślaniu usprawnień należy upowszechnić. Podział pracy stosowany do kwalifikacji fachowych oraz wspólne omawianie pracy, czynią nie tylko dokonanie wynalazku łatwiejszym, lecz równocześnie podnoszą na wyższy poziom członków grupy. **Kolektywna praca wynalazcza jest jednym z lementów postępu w tej dziedzinie.**

Fr. Białasik

Przed wielkim świętem

pieśni wielkopolskiej

Zrzeszone śpiewactwo wielkopolskie włącza się w nurt dokonywujących się doniosłych przemian polityczno - społecznych w Polsce Ludowej, stając się coraz bardziej poprzez upowszechnianie pieśni masowej awangardą postępu, dynamizującą i wyzwalającą siły mas pracujących w budowie socjalizmu i walki z kosmopolityzmem na odcinku kulturalnym.

Ogłoszona niedawno w obecności władz centralnych w dniu 3 września br. w Szklarskiej Porębie deklaracja programowa II Krajowej Narady Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych w zakresie amatorskiego ruchu śpiewaczego i instrumentalnego zawiera szereg doniosłych uchwał. Sprowadzają się one głównie do przyspieszenia procesu socjalizacji kultury ludowej i wykonania planu ilościowego na odcinku ruchu śpiewaczego i instrumentalnego w oparciu o wzory i wymiany doświadczeń z krajami demokracji ludowych z ZSRR na czele, rozbudowę sieci i pogłębienie prac klubów dyrygentów, uaktywnienie i ich racjonalizatorskiego i współpracę naukową z racjonalizatorami.

Przede wszystkim śpiewactwo polskie a z nim i wielkopolskie podejmuje walkę na swym polu **o upowszechnienie idei pokoju**. Następnie poprzez pogłębianie form współzawodnictwa we własnych szeregach (między województwami, zespołami, jak i Wydziałami Rady Naczelnej) pragnie przyczynić się do ogólnego podniesienia poziomu artystycznego pieśni, **honorując przodownictwo pracy w amatorskim ruchu muzycznym na równi z osiągnięciami współzawodnictwa w innych dziedzinach naszego życia.** Festiwal Muzyki Polskiej w przyszłym roku będzie najlepszą okazją do tej szlachetnej rywalizacji. Zacieśnienie współpracy z organizacjami masowymi „jako z jedyną bazą amatorskiego ruchu artystycznego" — jak głosi deklaracja programowa — poprzez przeszkalanie m. in. dyrygentów głównie spośród uzdolnionej młodzieży robotniczo - chłopskiej, współudział w akademiach i w organizowaniu imprez dla święta pracy, jak i w upowszechnianiu pieśni masowej, **zwłaszcza poprzez przebudowę kulturalną wsi** — przyczyni się walnie do systematycznego rozwijania świadomości politycznej działaczy oraz masowego szkolenia ogółu członków zrzeszonego śpiewactwa.

Ostatnie doroczne zawody śpiewacze 12 chórów Okręgu I poznańskiego, współzawodniczących zacięcie o przodownictwo zespołowe w auli U. P. potwierdziły powyższe tezy deklaracji programowej. Tradycje rewolucyjnej pieśni Wielkopolski sięgają już znacznie wcześniej, bo niemal okresu „wiosny ludów", a takie pieśni jak: „Do broni ludy", Straż nad Wisłą, Pieśni rewolucyjne z 1905 r., Rota, Marsylianka Polska — („Gdy naród do boju") — mają swoją ważką wymowę polityczno-społeczną. **Uroczysty obchód 60-lecia istnienia Wlkp. Zw. Śpiewaczego zbiega się w tym roku ze stuleciem rewolucyjnej pieśni wielkopolskiej**, na co złożą się okolicznościowe koncerty, akademia i współzawodnictwo chórów wielkopolskich **w dniach 21 i 22 października br. w Poznaniu.** Walny Zjazd Wlkp. Zw. Śpiewaczego i Muzycznego oraz współzawodnictwo Wlkp. Kół Śpiewaczych z 23 okręgów delegujących około 50 zespołów męskich, żeńskich i mieszanych III kategorii, złożonych z 4000 śpiewaków, będzie potężną manifestacją zapoznanego dorobku rewolucyjnej pieśni wielkopolskiej w perspektywie trzech pokoleń. Równocześnie pieśń masowa wzbogacona w nowe akcenty ideologiczne — artystyczne stanie się jeszcze jednym orężem w walce o pokój, co znajdzie swój pełny wyraz w punkcie kulminacyjnym zjazdu w akademii — koncercie w Hali nr 7 Międzynarodowych Targów Poznańskich dnia 22 października br. podczas uchwalenia rezolucji **pokoju i wykonania pieśni pokoju — St. Kwaśnika** przez połączone chóry Wlkp. Zw. Śpiewaczego z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej Państw. Filharmonii Poznańskiej pod **dyrekcją Mariana Weitga.**

Akademię — koncert, podczas której wykonana zostanie kantata **S. B. Poradowskiego** „Triumf" pod **dyr. prof. Karola Broniewskiego** oraz nastąpi współzawodnictwo zespołów, jakie odbywać się będą przed specjalnie wytypowanymi jury 22 października br. w godzinach popołudniowych w auli U. P. dla zespołów różnych kategorii, w auli PWSM dla zespołów drugiej kategorii i w auli Domu Rzemieślniczego, dla zespołów trzeciej kategorii — poprzedzi w dniu 21 października br. o godz. 19,30 koncert inauguracyjny w auli U. P. Na koncert ten złożą się w pierwszej części pieśni masowe Drobnera, Turskiego, Gradsteina, Nowowiejskiego i Jareckiego — Maćkowiaka w wykonaniu chórów mieszanych pod **dyr. Mariana Weigta i chórów męskich pod dyr. prezesa Witalisa Dorożały**, w części drugiej zaś fragmenty Sonetów Krymskich — Moniuszki, Wędrowny Grajek — Noskowskiego i Wesele Lubelskie — Szeligowskiego w wykonaniu chórów mieszanych pod **dyr. prof. Karola Broniewskiego** z udziałem orkiestry PTM i solistów — artystów Opery Poznańskiej: **Z Chwoyko — Chamampowicz, J. Prządy i M. Woźniczki.**

Całość jubileuszowych uroczystości Wlkp. Zw. Śpiewaczego i Muzycznego zapowiada się niezmiernie interesująco, stając się prawdziwym świętem pieśni i kultury polskiej.

T. S.

Młodzież Lwówka na I miejscu

w zbiórce złomu

Akcję zbiórki złomu i odpadków podjęły: młodzież szkół podstawowych, drużyny harcerskie, młodzież ZMP, SP i wszelkich typów szkół średnich. Organizatorem tej akcji jest Centrala Złomu Zbiornica nr 8 w Poznaniu. Zadaniem Komitetów Społecznych tej akcji jest zachęcanie do zbierania wszelkich odpadków oraz złomu.

Za pozytywne wyniki zbiórki wyróżniona została młodzież szkolna oraz drużyna harcerska Szkoły Podstawowej we Lwówku pow. Nowy Tomyśl. Młodzież tej szkoły zebrała w ciągu 10 dni odpadki użytkowe o wartości 42.837 zł, zdobywając I miejsce na terenie powiatu nowotomyskiego. Młodzież szkoły we Lwówku zebrała 20 ton złomu, przeznaczając równowartość na pomoce naukowe dla najbiedniejszych dzieci oraz na Odbudowę Stolicy.

„My harcerze i młodzież Szkoły Podstawowej we Lwówku pow. Nowy Tomyśl — brzmi wezwanie skierowane do całej młodzieży szkolnej — w trosce o powszechne dobro ludzkości, jakim jest utrwalenie pokoju na całym świecie, poprzez: 1) wzmożoną pilność na lekcjach, 2) aktywność w organizacjach szkolnych, 3) krzętną zbiórkę odpadków użytkowych i złomu przysparzających bogactwa budującemu się państwu — akcentujemy niezłomną wolę walki o realizację wielkiego planu 6-letniego na odcinku młodzieżowym. Zachęceni wynikami wzywamy wszystkie jednostki harcerskie i młodzież szkół podstawowych na terenie województwa poznańskiego, zielonogórskiego i bydgoskiego do współzawodnictwa w społecznej akcji zbiórki złomu i odpadków użytkowych oraz do włączenia się do konkursu zorganizowanego przez Centralę Złomu Zbiornica nr 8 w Poznaniu, jak również do zorganizowania Szkolnych Kas Oszczędności. Rezultat akcji zbiórkowej będzie wyrazem naszego zrozumienia i mocnej woli pomocy w budownictwie socjalizmu w Polsce."

Nadmienić należy, że udział w konkursie ogłoszonym przez Centralę Złomu w Poznaniu winien być zadeklarowany przez szkoły w terminie do dnia 30 października br. Konkurs zakończy się 30 listopada, a wyniki nagród zostaną ogłoszone w styczniu 1951 r. Pierwszą nagrodą będzie radioaparat. Jako nagroda przechodnia ufundowany puchar przechodni.

Wśród 66 uczni biorących udział w zbiórce we Lwówku pierwsze miejsce zajął uczeń Kliszewski, który zebrał 2 tony 140 kg złomu. (KB)

Co usłyszymy w Teatrze Wielkim?

Sezon operowy 1950/51

Państw. Teatr Wielki im. St. Moniuszki w Poznaniu rozpoczął już sezon operowy szeregiem wznowień repertuaru zeszłorocznego. Sprawozdanie z dwóch takich przedstawień (w częściowo zmienionej obsadzie śpiewaków) daliśmy już w jednym z ostatnich numerów „Głosu Wielkopolskiego". Za dwa tygodnie Opera wystąpi z „Aidą" Verdiego, które to dzieło usłyszymy w opracowaniu muzycznym prof. Waleriana Bierdiajewa. Rolę tytułową obejmie teraz Antonina Kawecka (sopran dramatyczny). Dekoracje i reżyseria pozostaną te same.

Pierwszą nowością tegoroczną w Teatrze Wielkim będzie Wieczór Baletowy (czas wystawienia: II połowa listopada). Na programie: „Pory Roku" Czajkowskiego, „Sowizdrzał" Rysz. Straussa i „Tańce hiszpańskie" Granadosa. Jako choreograf popisze się nowy baletmistrz Opery — Leon Wójcikowski (dawny tancerz słynnego zespołu Diagilewa). Inscenizacja: Tadeusz Marek. Dekoracje i kostiumy zaprojektował Błażejowski. Całość poprowadzą dyrygenci: prof. W. Bierdiajew (Strauss) i Bolesław Lewandowski (Czajkowski, Granados).

Pierwszą premierę operową usłyszymy dopiero w grudniu, mianowicie „Don Pasquale" (opera buffa) G. Donizettiego. W rolach głównych wystąpią: Barbara Kostrzewska (Norina), A. Klonowski, J. S. Adamczewski, W. Szpingier. Reżyser: René (z Warszawy). Dekoracje: Cybulski. Przy pulpicie dyrygenckim: Z. Wojciechowski. Na 15 lutego zaprojektowana jest „Carmen" Bizeta w nowych dekoracjach pomysłu Zygmunta Szpingiera i w reżyserii Karbowskiego. Rolę tytułową śpiewać będzie gościnnie, znana i ceniona w naszym mieście Farnciszka Denis-Słoniewska (mezzosopran, obecnie primadonna opery stołecznej).

Jako drugą nowość zapowiada Dyrekcja „Śnieżkę" znakomitego Mikołaja Rimski-Korsakowa, opery jeszcze nigdy dotąd w Polsce niewystawianej. W roli głównej: B. Kostrzewska. Reżyseria: W. Bregy. Dekoracje: Gajewski.

Sezon 1950/51 zakończy jedna z rzadziej grywanych oper, G. Verdiego: „Otello" (z Domieniecką i Czepielówną). Nie jest wykluczone, że Teatr Wielki zdąży jeszcze przygotować jeden balet z rodzimego repertuaru: „Swantewit" Perkowskiego lub coś z twórczości Turskiego.

W trosce o ciągłe doskonalenie się zespołu orkiestrowego dyr. Bierdiajew ma zamiar wystąpić z cyklem koncertów symfonicznych (w wyk. orkiestry operowej). Pierwszy taki wieczór wyznaczono na 24 listopada. W programie: „Symfonia Patetyczna" Czajkowskiego, „Świt nad Moskwą" Mussorgskiego i „Ekstaza" Scriabina.

Wyżej podane szczegóły zostały zakomunikowane przez Dyrektora Teatru Wielkiego prof. W. Bierdiajewa na specjalnej konferencji prasowej.

(kn)

RADIO w świetlicy POMOC w NAUCE

Zgłaszajcie wolne pomieszczenia

dla młodzieży akademickiej

Przeszło 3000 studentów przychodzi znowu na wyższe uczelnie Poznania. 75 proc. — to synowie i córki robotników i chłopów. Państwo Ludowe otworzyło im bramy wyższych uczelni, zapewniło stypendia, daje mieszkania w Domach Akademickich i mieszkaniowe stypendia. W planie 6-letnim powstaje w Poznaniu 6 nowych Domów Akademickich, na które Rząd Ludowy przyznał 16 miliardów zł.

Dziś jednak, mimo wykończenia 2 nowych domów, mimo wydatnej pomocy WRN i MRN i wyszukaniu nowych ośrodków mieszkaniowych, mimo tego, że studenci sami budują dla siebie domy w Ochotniczych Brygadach Budowy DA —

jeszcze 350 studentów nie ma dachu nad głową.

A taki student musi rezygnować ze studiów, albo sypia na dworcu, czy dojeżdża nocami po 100 km — oczywiście wtedy po kilku miesiącach odpadnie.

Nam dzisiaj nie wolno tracić ani jednego studenta!

Każdy student mniej na uczelni — to opóźnienie naszego wielkiego planu przebudowy Polski, to osłabienie walki o pokój. Każdy student mniej na uczelni — to jeden oddział w fabryce bez inżyniera, to jedna wieś bez szkoły, to 100 ludzi bez pomocy lekarza.

Nie ulega wątpliwości, że ofiarne społeczeństwo poznańskie odpowie na apel MRN i Senatów Akademickich i udzieli pomocy studentom, zgłaszając dla stypendystów mieszkaniowych wolne pomieszczenie na ręce TPMSW, ul. Zeylanda 4, tel. 526-13.

Czytelnicy Głosu piszą

Zarządzenie czy pomyłka?

Będąc parę dni temu w kinie „Bałtyk" na filmie pt. „Nasz chleb powszedni", — spotkał mnie przykry wypadek. Przy wejściu kontroler, sprawdzający bilety, nie

chciał mnie wpuścić na salę, mimo, że okazałem mu legitymację studencką (bilety były zniżkowe). Postępowanie swoje tłumaczył tym, że wyszło nowe rozporządzenie „Filmu Polskiego", ograniczające kupno biletów zniżkowych do jednej sztuki na legitymację studencką.

Jak Ob. Redaktorowi wiadomo, do kina chodzi się nie samemu, a przeważnie w towarzystwie osoby drugiej (przeważnie płci żeńskiej). Powyższe zarządzenie, o ile nie umożliwia, to w wysokim stopniu utrudnia studentom, — posiadającym takie towarzystwa, uczęszczanie do kin (kino jest przecież najtańszą rozrywką). Przy respektowaniu tego zarządzenia trzeba, albo chodzić samemu do kina, albo, idąc z kimś, kupować jeden bilet normalny, a drugi zniżkowy, co w konsekwencji daje zupełnie oddzielne i oddalone od siebie (!!!) miejsca, a na kupno dwóch biletów normalnych studenci nie bardzo mogą sobie pozwolić.

Student Z. O.

Ponieważ nic nam o takim zarządzeniu nie wiadomo, sądzimy, że Dyrekcja Filmu Polskiego zabierze głos w tej sprawie i wyjaśni, kto i czym się kierując, takie rozporządzenie wydał. A może to tylko kontroler kina „Bałtyk" się pomylił?

15 czy 30?

Będąc w Urzędzie Pocztowym nr 1, za rozmowę miejscową, która trwała około 10 minut, zapłaciłem 15 zł. Natomiast, telefonując z kawiarni przy placu Wiosny Ludów (dawniej Ludwiżanka), byłem zmuszony zapłacić za rozmowę 30 zł (trzydzieści), gdyż panienka w białym fartuszku powie-

działa, że rozmowa trwała więcej, niż trzy minuty.

Dlaczego Urząd Pocztowy oraz inne kawiarnie nie zwracają uwagi na czas trwania rozmowy, natomiast kawiarnia przy placu Wiosny Ludów, a raczej jej personel czyni to tak skrupulatnie?

Pozdrowienia

dla Redakcji zasyła

Zdzisław Juszczak

z Poznania

Ponieważ nie wiemy, czym się kierowała ekspedientka wymienionej kawiarni, dlatego, by móc poinformować naszego Czytelnika, oczekujemy odpowiedzi od kompetentnych czynników w tej sprawie (jaką jest niewątpliwie Dyrekcja Poczt i Telegrafów, no i oczywiście kierownictwo „skrupulatnej" kawiarni).

Kronika kaliska

Oddział Powiatowy Ligi Morskiej w Kaliszu przyjmuje zapisy na kurs „Wiedzy o Morzu" oraz „Ludowej Marynarce Wojennej i Handlowej". Zapisy przyjmuje się do 15 bm. w sekretariacie Ligi Morskiej — Kalisz, ul. Franciszkańska nr 2 w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 18 do 19. Informacji udziela się na miejscu.

Dzisiaj w sobotę 7 bm. o godz. 15 w auli szkoły TPD przy ul. Szkolnej nastąpi inauguracja roku szkolnego Wyższego Kursu Nauczycielskiego sekcji popołudniowej zorganizowanej przez ZNP w Kaliszu.

We wtorek 10 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń Prezydium Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się walne zebranie członków Kaliskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Porządek obrad przewiduje sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej i Zarządu, oraz podjęcie uchwały o rozwiązaniu Spółdzielni, wybór komisji likwidacyjnej.

Nowy Zarząd Oddziału PCK w Kaliszu ukonstytuował się następująco: na przewodniczącą wybrano Krystynę Macniakową wiceprzew. dr. Kazimierza Kiblera i Józefa Krzewskiego, sekr. Marię Falkowską i skarbnikiem Stanisławę Kuberzankę. (set)

W najbliższą niedzielę na Stadionie Miejskim w Kaliszu odbędzie się szereg spotkań piłkarskich. O godz. 9 Spójnia III zmierzy się w meczu o mistrzostwo kl. C POZPN z Włókniarzem II. W ramach rozgrywek o mistrzostwo kl. B POZPN o godz. 11 miejscowy Włókniarz spotka się z Budowlanymi Ostrzeszów a o godz. 13 rezerwy kaliskiej Spójni rozegrają spotkanie z Kolejarzem Skalmierzyce. Wreszcie o godz. 15 odbędzie się mecz o mistrzostwo kl. C POZPN pomiędzy miejscowymi zespołami Związkowcem II a Stalą. (zb)

Pracownicy PPB Oddział 10 w Kaliszu zatrudnieni przy budowie Powszechnego Domu Towarowego wykonali z nadwyżką plan prac budowlanych we wrześniu. Grupa dekarzy brygady Spychalskiego wykonała 349 proc. normy, cieśle z brygady Bednarka wykonali 231 proc., grupa murarzy bryg. Cichego — 242 proc., malarze brygady Pytlińskiego — 303 proc., blacharze bryg. Janowicza 289 proc. i transportowcy bryg. Wojtkowicza 225 proc. (t)

Oddział Redakcji: Kalisz, pl. Bohaterów Stalingradu 10, tel. 14.39. Godziny urzędowania od 12 do 18.

Kto więcej?

Zespoły sklepowe PSS współzawodniczą

w werbowaniu nowych członków

Współzawodnictwo między sklepami P.S.S. w Kaliszu przy werbowaniu nowych członków rozwija się coraz pomyślniej. Załogi sklepowe starają się pozyskać jak największą ilość nowych członków. W „miesiącu masowego werbunku" załogi sklepów postanowiły zwerbować 5 tys. nowych członków. Dotychczas pierwsze miejsce we współzawodnictwie zajął sklep masarski nr 65 przy pl. Bohaterów Stalingradu 16. Zespół ob. M. Dyczkowskiej — pracowniczki tegoż sklepu masarskiego zwerbował w jednym dniu 30 nowych członków.

Dla wyróżniających się zespołów sklepowych spółdzielnia przeznaczyła nagrody pieniężne i dyplomy uznania. — Przez wprowadzenie zniżonych udziałów dla członków rodzin i młodzieży pracującej do lat 24 akcja ta jest ułatwiona. Obecnie jeden udział wynosi 250 zł i może być wpłacany na raty. W instrukcji o przyjmowaniu nowych członków są również pewne udogodnienia, dotyczące wysokości wpłacanych rat udziału normalnego, a mianowicie pierwsza rata wynosi 100 zł i wpisowe 100 zł. (set)

Nowe kadry spółdzielców

Ostrowski Zarząd PSS zorganizował pięciotygodniowy kurs teoretyczno - praktyczny dla sprzedawców branży spożywczej. W kursie, którym kieruje insp. Sieteski, bierze udział 17 osób z miasta i powiatu ostrowskiego oraz 27 osób z okolicznych powiatów. Kursiści korzystają z internatu. Poza wiedzą fachową słuchacze zdobywają wiadomości o Polsce i świecie współczesnym.

PSS w Ostrowie zatrudnia 320 pracowników, z której to liczby 82 osoby są fachowo przeszkolone. Szkolenie pozostałych osób nastąpi w dalszym etapie.

Ostrów ze względu na swoje centralne położenie na terenie południowej Wielkopolski otrzyma własny ośrodek szkoleniowy pracowników spółdzielczych, który będzie wyposażony w odpowiednie pracownie naukowe i sklepy do ćwiczeń różnych branż. Ostrowska PSS będzie mogła spełnić należycie zalecenia IV Plenum KC PZPR w przygotowywaniu nowych kadr pracowniczych.

Obecnie istniejący kurs jest zapoczątkowaniem szkolenia na szerszą skalę. (bdc)

OSTRÓW

Poprzez umasowienie sportu do rozwoju tężyzny mas pracujących. Pod tym hasłem urządza „Gazeta Ostrowska" w niedzielę 8 października br. zawody piłki nożnej pomiędzy repr. LZS pow. kaliskiego i repr. LZS pow. ostrowskiego. Zawody rozpoczną się o godz. 14.30. Podczas zawodów, o godz. 15.45 odbędą się pow. wyścigi kolarskie na 20 km, 10 km i 500 m. Start i meta na stadionie.

Szkoła kierowców samochodowych Wojewódzkiego Wydziału Komunikacji w Poznaniu Oddział w Kaliszu zawiadamia, że w dniu 15 bm. nastąpi otwarcie kursu samochodowo-motocyklowego w Ostrowie. Zapisy przyjmuje się przy ul. Wrocławskiej 22, pokój 20, od godziny 8—15 w gmachu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Bliższe informacje udziela się na miejscu.

Repertuar kin: — Piast — „Nasz chleb powszedni". Słońce — „Orzeł Kaukazu".

Odział Redakcji „Głosu Wielkopolskiego", Ostrów, ul. Wolności 20, tel. 422. (bdc)

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe PCK (Kościuszki 3) 11-11
Zaw. Straż Pożarna — 21-77
Komisariat MO — 16-62
Komenda Pow. MO — 10-30
Dyżur nocny pełni apteka mgr. St. Pewnickiego, pl. Bohaterów Stalingradu 4, tel 16-80.

KINA

Wolność: — „Lichwiarz Gobseck" prod. radzieckiej, dod. „Mistrzowie szybkich wytopów", kronika filmowa nr 40. Seanse w niedzielę o godz. 16, 18 i 20, w dni powszednie o godz 18 i 20.

Bałtyk: „Ludzie bez skrzydeł" o godz. 17.30, „Pragnienie", dodatek „Grzyby". Kronika filmowa nr 39 o godz. 19.30. W święta od godz. 15.30.

Stylowy: z powodu remontu nieczynne.

TEATRY

Państw. Teatr im. Bogusławskiego: — komedia Tad. Rittnera — „Głupi Jakub". Zniżki ważne na wszystkie przedstawienia. Kasa Teatru czynna od godz. 10 — 13 i od godz. 15 do rozpoczęcia przedstawienia.

Po pracy — zabawa

Z okazji zakończenia przedterminowego zbioru wszelkich zbóż, w majątku PGR w Parzęczewie, pow. Kościan, odbył się dla pracowników wieniec połączony z zabawą taneczną. Administrator majątku ob. Adam Ławniczak podziękował pracownikom za wydajną pracę i przedterminowe zakończenie prac żniwnych. Oto jego słowa końcowe. „wykonanie przedterminowego zbioru wszelkich zbóż, to nowy cios zadany podżegaczom wojennym z Wall Street'u".

Bc. Ka.

Reprezentują chlubnie ludową kulturę

Zespół Regionalny z Krobi Starej powiat Gostyń, po wystąpie na ogólno-krajowych dożynkach w Lublinie otrzymał z Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej list pochwalny. „Wydział kulturalno-oświatowy ZSCh wyraża kierownikowi zespołu Michałowi Krzyżaniakowi oraz całemu zespołowi serdeczne podziękowanie i uznanie oraz życzy dalszej owocnej pracy w krzewieniu kultury ludowej — jednego z elementów socjalistycznej przebudowy wsi."

Popularny Wielkopolski Zespół Regionalny reprezentuje chlubnie ludową kulturę. (szu)

LESZNO

Dyrekcja MHD uruchomiła w ub. miesiącu dalszych 8 sklepów. Kierownictwo MHD projektuje uruchomić w najbliższym czasie sklepy: optyczny i kapeluszniczy jako usługowe oraz jeden komis. (R)

Udany „Bigos Artystyczny"

Występ amatorów wolsztyńskich w tzw. „Bigosie Artystycznym" urządzony w niedzielę (1 bm.) w sali Domu Społecznego należał do bardzo udanych. Obszerna sala była przepełniona publicznością a wielu musiało odejść od kasy z powodu braku biletów. Szczególne brawa otrzymała ob. Szczerkowska za reżyserię całości i recytację „Poranka Warszawskiego" Balińskiego. Ładne były również tańce rosyjskie w wykonaniu uczennic Szkoły Jedenastoletniej, a przede wszystkim walc odtańczony przez młodziutką Brychcównę. Edmund Kalinowski wykonał kilka utworów solowych na saksofonie. Jego zespół jazzowy dał piękny koncert urozmaicony śpiewem solistów: Widzińskiej, Ratajczaka, Rozynka i Helna. Dobra była również gra Krutkiego w fragmencie komedii „Zemsta" A. Fredry oraz inscenizacja „Rosną mury Warszawy" w wykonaniu młodzieży szkolnej. Akompaniament Edmunda Gajskiego i konferansjerka R. Olszewskiego jak na amatorów — pierwszorzędne.

Całkowity dochód z tej udanej imprezy artystycznej przeznaczono na fundusz odbudowy Warszawy, o której specjalną prelekcję wygłosił ob. Rochowicz. (kh)

GOSTYŃ

Odstawa ziemniaków przez chłopów pow. gostyńskiego przebiega bardzo pomyślnie. Dotychczas ziemniaków krochmalnianych dostarczono 80 proc., gorzelnianych ok. 30 proc., dostarczanych w miarę zapotrzebowania gorzelń.

W planowanym skupie zboża na miesiąc wrzesień pow. gostyński odstawił 62.8 proc. żyta 72.8 proc. pszenicy 108.4 proc. jęczmienia 31.2 proc. owsa i mieszanki. Ogółem plan skupu zboża wykonano w 72.8 proc. Na wyróżnienie w dostawie zboża zasługują gromady: Dusina, Daleszyn, Ostrów, Sikorzyn, Bączyłas i Przyborowo. 3 wsie spółdz.-produkcyjnych i to Dębice, Krzyżanki, Skoraszewice zobowiązały się wykonać 25 proc. ogólnego planu gminnego obejmującego 14 gromad.

Jesienna akcja siewna w powiecie wykonana została w 95 proc., akcja wykopkowa (ziemniaków i warzyw) osiąga 90 proc.

Podatek gruntowy — II rata został spłacony gotówką w 71 proc., w zbożu 26 proc., SFDR-u 9 proc.

Praca organizacyjna Oddziału Pow ZSCh. Na 100 gromad administracyjnych w 92 zorganizowano Gromadzkie Koła Gospodyń Wiejskich ZSCh. Wyróżnia się Koło we wsi produkcyjnej Skoraszewice. Poza tym Oddz. Pow. ZSCh zorganizował w powiecie 36 LZS-ów i otacza opieką 2 zespoły regionalne w Krobi Starej i Sułkowicach (szu)

KROTOSZYN

Pow. Dom Kultury w Krotoszynie jest obecnie w trakcie przebudowy. Wykończono już parter. Dalsze prace zostały zahamowane z braku możliwości przeniesienia lokatorów tego domu do innych mieszkań. Sądzimy, że władze dołożą wszelkich starań, aby ten dom mógł spełnić swoje przeznaczenie. (kb)

Ostrzeszów — Warszawie

Z okazji Miesiąca Odbudowy Warszawy urządzono w Ostrzeszowie staraniem świetlicy przy Państwowej Fabryce Kafli w Ostrzeszowie koncert, z którego czysty dochód w sumie przeszło 16 tys. zł przeznaczono na odbudowę Warszawy. Wykonawcami koncertu instrumentalno-wokalnego byli: chór męski „Dzwon" oraz Amatorski Zespół Instrumentalny przy wymienionej świetlicy. W bogatym programie były pieśni masowe, występy orkiestry i najbardziej znanych solistów z Ostrzeszowa, jak prof. Kaczorowskiego, ob. Michalczakówny i Grafa, Łabędzkiego i Sobczaka. Na uwagę zasługuje fakt, że orkiestra amatorska przy świetlicy Państwowej Fabryki Kafli, która powstała dopiero przed miesiącem, już potrafiła tak pięknie zadebiutować. Dyrygował ob. Szał. Słowo wstępne i konferansjerkę prowadził ob. Świstun — kierownik świetlicy. Frekwencja dobra. — Koncert powtórzono dla młodzieży szkolnej. Szkoda tylko, że Ostrzeszów nie posiada odpowiedniej sali na tego rodzaju imprezy. Troska o odnowienie wzgl. remont jednej ze sal w dawniejszym internacie powinna zainteresować nie tylko społeczeństwo ostrzeszowskie, lecz i władze państwowe. (haj)

Przetargi — licytacje

Centrala Tekstylna Hurtownia Wełny w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 9, sprzeda w drodze licytacji w dniu 12 X 1950 r. o godz. 10 komplet urządzenia pralni mechanicznej, składający się z 1 maszyny do prania bębnowej fabr. Rumsch Hammer-Forst, 1 wirówki do wyżymania bielizny fabr. jak wyżej z napędem pasowym. Licytacja odbędzie się w Poznaniu na dziedzińcu przy ul. Orzeszkowej nr 1, gdzie na godzinę przedtem można obejrzeć pow. przedmioty. K2201

Pracownicy poszukiwani

Księgowego bilansistę, lekarza chorób wewnętrznych przyjmie zaraz Wytwórnia P.M.T. Poznań. Zgłoszenia kierować do Oddz. Personalnego, Wojskowa 5. K2212

Pracownice sezonowe do sortowania cebuli przyjmuje **Centrala Ogrodnicza.** Pierwszeństwo mają siły zatrudnione przy sortowaniu w roku ubiegłym. Zgłoszenia: **Poznań, ul. Szkolna 13.** K2218

Stolarzy budowlanych — meblowych, robotników, instalatorów na c. o. wodno-kanal., blacharzy, kobiety do prac fizycznych przyjmie natychmiast „Remont" Konserwacyjno-Remontowa Spółdzielnia Pracy Województwa Poznańskiego ul. Poplińskich 4. K2221

Magazynierki oraz **pomoc kuchenną** zatrudni **Internat Państw. Liceum Pedagogicznego, Poznań, Mylna 5.** 9675g

Pomocnika palacza do centralnego ogrzewania poszukuje na okres od października 1950 r. do 30 kwietnia 1951 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział Wojewódzki w Poznaniu. Zgłoszenia ul. Mickiewicza 2 pokój 117. K2220

ŁOM SREBRNY
KUPUJE
Spółdzielnia RYTOSZTUKA
Poznań, Rynek Łazarski 4.
K2192

OGŁOSZENIA DROBNE

Futro męskie, piżmowce. Poznań, Wrocławska 15, m 5, wejście: Gołębia. 9432g

Młocarnię jak nową z pasami „Lanz" oraz motor na ropę 16 KM sprzedam. — Jezierski, Dopiewo, pow Poznań 9491g

Maszynę damską „Singer" — sprzedam. Poznań, Jackowskiego 33, m. 2. 9666g

Motocykl BMW, silnik R 75, górny, teleskopy. Leśnictwo Szumiąca, powiat Międzyrzecz Wlkp. 9554g

Ciężarówkę Chevrolet, 3-tonowa, stan dobry, korzystnie. — Zieliński, Poznań, Różana 21. 9600g

Futro damskie (piżmowce) — sprzedam. Poznań, 3 Maja 2, m. 15. 9614g

Dywany ręcznie wiązane i maszynowe, **gabinety, fotele klubowe,** różne meble okazyjnie sprzedaje Lokal Licytacji Trzeczak, Stary Rynek 48. 9696g

Willa, miasto powiatowe, 2-mieszkaniowa, wolnym mieszkaniem, morga ogrodu — 2 700 000. Oferty Głos Wielkopolski dla 9636g.

Srebrnego lisa, piękny okaz, sprzedam. Nowowiejskiego 11, m. 4, suterena, godz. 17—20. 9666g

Kamienicę pełnokomfortową; willę ogrodem (także połowę), korzystnie. Oferty Głos Wielkopolski dla 9671g.

Motocykl DKW 350 SB, jak nowy. Poznań, tel. 28-32, inż. Niemkiewicz, godz. 7—15. 9610g

Mercedes V170, po kapitalnym remoncie, sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 9663g.

Motocykl DKW 350, typ NZ, wózek dziecięcy. Stablewskiego 1, m. 4, Łazarz. 9653g

Futro karakułowe, w dobrym stanie, sprzedam — Zevlanda 2, m. 1, od godz. 13—14. 9652g

Sprzedam dom, morgę ogrodu, blisko Poznania. Oferty Głos Wielkopolski dla 9693g.

Samochód Fiat 508, 4-drzwiowy, zapasowy silnik i części wymienne stan dobry, sprzedam. Poznań, M. Rokossowskiego 245a. 9707g

Wolne posady

Pomoc domowa, na stałe, potrzebna zaraz. Poznań, Wierzbięcice 39, m. 3. 9709g

Pomoc domowa potrzebna. — Marcina 32, m. 13. 3965p

Pomoc domowa gotowaniem. Dobre warunki. — Konieczne świadectwa. Poznań, Słowackiego 24, m. 4. 9677g

Szofera I lub II kateg. poszukujemy. Poznań, Kościelna 36, warsztat samochodowy. 9664g

Starsza pomoc domowa z mieszkaniem. Poznań, Matejki 60, m 7. 9688g

Szuka posady

Szofer własnym samochodem poszukuje odpowiedniego zajęcia. Of. Gł. Wlkp. dla 3971.

Księgowa długoletnia praktyka przyjmie prace zlecone w dom. Dobre referencje. Oferty Głos Wielkopolski dla 3964p.

Nauka

Tańców narodowych, nowoczesnych, wyucza M. Szczurek, Poznań, Zevlanda 2. 9467g

Osobiste

Za długi mej żony Heleny Jurek z domu Sikora, nie odpowiadam. Sylwester Jurek, Poznań, Lodowa 27. 9659g

Sprzedaże

Sypialnia, szafy, 3-drzwiowe, kliny na 2 łóżka, szafy kuchenne, różne, tanio. Składnica, Poznań, Rokossowskiego 70. 9670g

Parcele własne, otoczone zieleńcami, w Antoninku, sprzedaje, również na spłaty. Czubkowa Leokadia, Poznań, Libelta 10, tel. 36-91. 8341g

Kupna

120 m² parkietu kupię. Oferty podaniem ceny Głos Wielkopolski dla 9430g.

Kompletne etażowe centralne ogrzewanie kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 9431g

Pas, tabletki, zastrzyki, kupię. Adres wskaże Głos Wielkopolski dla 9705g.

Meble wyłącznie stylowe, dywan perski, kupię. Wiadomość: Poznań, telefon 17-43. 9697g

Maszyny do szycia Pfaff 38 kupię. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 9645g.

Zamiana

Komfortowy używalnością kuchni, Poznań, na samodzielne Poznaniu, Puszczykówku, Niwce. Zwrot remontu. — Oferty Głos Wlkp. dla 9656g.

Trzy pokoje przynależnościami Bydgoszczy, zamienię na takie lub mniejsze Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. dla 9680g.

Trzypokojowe komfortowe mieszkanie (willa, ogródek, własność), Wrocław, zamienię na 2- lub 3-pokojowe mieszkanie Poznań, Wrocław 9, poste restante 018305. 3968p

Wolne lokale

Oddam panu duży pokój, centrum, wyłączony, z meblami. Zwrot remontu. Oferty Głos Wielkopolski dla 3993p.

Szuka lokalu

Pokoju kuchnia Puszczykówko, Niwka. Zwrot kosztów. Oferty Głos Wlkp. dla 9655g.

Dzierżawy

Ogród 3000, cieplarnia do ustawienia 144, 2 pokoje kuchnia, granica Poznania, na ogrodnictwo, hodowlę. Czekam propozycji, chętnie współpraca. Of. Głos Wlkp. dla 9664g

Zguby

Unieważniam zgubioną książkę wojskową serja B nr 0466315 RKU Leszno, związku zawodowego, dowód tożsamości, legitymację służbową na nazwisko Kazimierz Jankowski, rocznik 1922, Krzywiń, pow. Kościan. 3967p

Zgubiono legitymację PKP Poznań nr 3491 nazwisko Anna Gallas, Krzyż. 3969p

Zgubiono książeczkę wojskową serja D 0546158 RKU Gorzów Wlkp., akt ślubu, akt urodzenia na nazwisko Stanisław Kolicki. 3970

Zgubiono książki gwarancyjną indywidualną, trasie Jarocin — Gniezno, Walenty Pilarski, Brociszewo, poczta Gniezno. 3675p

Dnia 4 października 1950 zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, śp.

Władysław Franke

przeżywszy lat 48. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm., o godz. 16.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni żona i dzieci 9648g

CO, GDZIE i KIEDY W POZNANIU

TEATRY

WIEKI — Dziś o godz. 19 „Uprowadzenie z Seraju" Mozarta. Jutro „Opowieści Hoffmana" J. Offenbacha.

POLSKI — Dziś i codziennie o godz. 19 „Las" Ostrowskiego.

NOWY — Dziś i codziennie o godz. 19 „Obcy cień" Simonowa.

KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i codziennie o godz. 20 „Piękna oberżystka" Goldoniego.

MŁODEGO WIDZA — Dziś i codziennie o godz. 18 „Góry Worobiowe".

KINA

Apollo o godz. 15.30, 18, 20.30 „Albenitz"
Bałtyk o godz. 16.30 „Słoń i mrówka", o 18.30 i 20.30 — „Stiepan Razin".
Muza o godz. 15.30, 18, 20.30 „Przybrana córka".
Warta o godz 11, 12 najnowszy program aktualności, o godz. 14 „Syn pułku", 16, 18, 20 „Zielone lata".
Rialto o godz. 16, 18 i 20 „Śpiewak nieznany".
Letnie (Park Targowy) — nieczynne.
Piast (Starołęka) 18, 20 „Harry Smith odkrywa Amerykę".

MUZEA

Muzeum Narodowe czynne: we wtorki, czwartki i soboty od 9—15, w środy i piątki od 12—19, w niedziele i święta od 10—15.

Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedziele i święta od godz. 10—14, wtorki i czwartki 9—15, środy i piątki 13—19, w soboty 9—12, w poniedziałek zamknięte.

Muzeum Przyrodnicze od dnia 5 do 20 bm. zamknięte z powodu remontu.

SŁUCHAMY RADIA

Sobota, dnia 7 paźdz. 1950 r

PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

5.00 Początek audycji; 5.05 Streszczenie wiadomości porannych; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert; 6.00 Streszczenie wiadomości porannych; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.50 Sprawy spółdzielni produkcyjnych — Pogadanka pt. „PGR w Smogórach w planie 6-letnim" w opr. Janą Mikołajewskiego; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Przerwa; 13.25 Program dnia; 13.30 Audycja szkolna dla klas III—IV; 13.50 „Muzyka Polska". Wykonawcy: Halina Dudicz-Latoszewska — sopran, Adam Kurylło — skrzypce, Hieronim Szperka — akomp.; 14.30 „Echa zagłębiowskich dni 1905 roku w prasie śląskiej"; 15.00 Koncert; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.20 Interweniujemy i przypominamy; 16.30 Uwertury Suppe'go; 16.45 Pogadanka sportowa; 17.15 Koncert zespołu instrumentalnego pod dyr. Mieczysława Paszkieta z udziałem Janiny Tingler-Zakrzewskiej — sopran, Bolesława Michalskiego — tenor, Hieronim Szperka — akomp.; 17.45 Poradnik językowy; 18.20 Audycja literacka — Aktualności poetyckie Witolda Deglera; 18.40 Poznański dziennik wieczorny; 18.50 Serenady; 19.00 Stanisław Moniuszko; 20.00 Dziennik; 20.30 Przy sobocie po robocie; 22.00 Dobre miasto — nowiść Georgi Gulii; 22.20 Zabawa SKRK; 23.00 Ostatnie wiadomości;

Redakcja: Poznań ul Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca nacz redaktora 78-38 sekr redakcji 77-90 dział listów i interwencji 78-57 dział depesz 78-14, nocny 64-72.
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**
Redaktor naczelny przyjmuje w godz od 12—13
Prenumeratę na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P. P. K. „RUCH", tel. prenumeraty 62-25, tel. komisu 75-65, nr k-ta V-6714. Cena prenumeraty zleconej miesięcznie zł 135,—, kwartalnie 405,—zł, półrocznie 810,— złotych.
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3 — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz. 7—15.30 w soboty do 14.30
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik". Delegatura w Poznaniu ul Grunwaldzka 19, telefon 62-70 i 64-75.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnicze Zakład Główny w Poznaniu K—1—11458

Wszystkim tym, którzy w ostatnich chwilach życia naszego męża i ojca, śp.

dr. Kazimierza Janowskiego

okazali pomoc i serce, a w szczególności Dr. Szychowskiemu Dr. Krausharowi, Dr. Nowakom, Lekarzom, Duchowieństwu oraz społeczeństwu kaliskiemu za liczny udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, składa serdeczne

„Bóg zapłać"

rodzina

Kalisz K2217

W czwartek, 5 października 1950, zmarł tragicznie, śp.

Antoni Pawlak

W Zmarłym tracimy obowiązkowego pracownika i wzorowego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Współpracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 11 w Poznaniu K2216

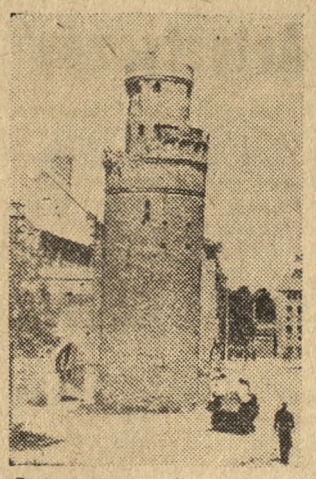

Pyrzyce to małe miasto powiatowe w wojew. szczecińskim, mające za sobą prawie 700 lat istnienia.

O Pyrzyce toczyły się zażarte boje w ciągu ostatniej wojny, w wyniku czego niemal całe miasto legło w gruzach. Dziwna rzecz, że ocalały części średniowiecznych murów obronnych i parę baszt.

Na zdjęciu „Wieża łotrów" z XIII wieku, stojąca samotnie wśród rozsypanych w bombardowaniu nowoczesnych domów mieszkalnych. Do wieży tej wtrącano przestępców skazanych na śmierć i oczekujących egzekucji. (k)

Mac Arthur — nowy Mikado

Mac Arthur liczy lat 70, nosi ciemne okulary, jest wszechwładnym dyktatorem Japonii oraz głównodowodzącym wojsk interwencyjnych na Korei. Urodził się w koszarach. Wybrał karierę wojskową, wybijając się rychło swoją bezwzględnością, cechującą każdego rasowego gangstera. Mając lat 25, towarzyszył już swemu ojcu w Azji jako obserwator kampanii rosyjsko-japońskiej. Uzupełnił i doprowadził do perfekcji swe znajomości „techniczne" w Meksyku, gdzie przebrany za Meksykanina, rozwinął ożywioną działalność szpiegowską na tyłach „nieprzyjaciela". Był to rok 1914. W tym czasie Stany Zjednoczone zarabiały grube miliardy na pozornej neutralności w pierwszej Wojnie Światowej. Równocześnie jednak przygotowały ekspedycję interwencyjną dużego kalibru przeciwko Meksykowi. Wszystko jak zwykle pod hasłem praw człowieka, wolności... no i naftowych kombinacji. Bez wypowiedzenia wojny. W tym okresie zdobywa Mac Arthur szlify generalskie.

Pogrom kombatantów

W roku 1930 zostaje mianowany szefem sztabu amerykańskiego. Jest pupilkiem prez. Hoovera, znanego podżegacza i wroga Kraju Rad. Kryzys ekonomiczny wstrząsa podstawami życia Ameryki. 14 mil. bezrobotnych. Niepokoje, strajki i rozruchy wybuchały w całym kraju. W marcu 1932 r. w detroickich zakładach Forda padają trupy. Na przełomie czerwca i lipca 1932 r. zbierają się ze wszystkich stanów amerykańscy weterani wojenni w celu pomaszerowania na Waszyngton dla otrzymania należnych im rent. Dla Mac Arthura wybija godzina czynu. Nareszcie mógł zabłysnąć talentami stratega. Organizuje operacje we wielkim stylu. Były więc czołgi, gazy łzawiące i cały arsenał nowoczesnej broni. Przeciwko kombatantom. 28 lipca tegoż roku zapachniało prochem — polała się krew! Przelana krew bratnia dała Mac Arthurowi papent reakcjonisty a z nim względy i łaski plutokracji amerykańskiej. W listopadzie naród wymiata Hoovera i Rooseveltowi powierza troskę wyprowadzenia nawy państwowej z chaosu. Z tą chwilą w niwecz poszły plany Mac Arthura zmilitaryzowania życia Stanów Zjednoczonych i podporządkowania go soldatesce.

„Historię należy pisać krwią nieprzyjaciół"

Skwapliwie więc wykorzystuje Mac Arthur propozycje „niepodległego" rządu filipińskiego i w roku 1935 w charakterze „doradcy' wojskowego udaje się na Filipiny. Tam, gdzie poprzednio jego papa krwawo tłumił ruch partyzantów walczących o rzeczywistą niepodległość kraju i o wyrwanie się spod jankesowskiego buta. Niedaleko więc padło jabłko od jabłoni! Mac Arthur jest w swoim żywiole. W drakoński sposób realizuje imperialistyczne plany amerykańskie. Pamiętne jest jeszcze dotychczas jego powiedzenie skierowane do reakcjonistów filipińskich: „Piszcie waszą historię na czerwono, krwią swoich nieprzyjaciół!" Rozdmuchując równocześnie dla celów wojskowych budżet państwowy, pogrążył w nędzy naród wyspiarski.

Nadchodzi rok 1941 i Japonia pokazuje swoje pazury. Mac Arthur ogłasza szumnie, że: „Filipiny mogą być bronione — i na Boga, — będą obronione!" Rozpoczyna się agresja japońska i los Filipin zostaje w 3 godzinach przesądzony. 2 stycznia pada stolica Manilla. Sam Mac Arthur, jako jedyny z dowódców, ucieka z wyspy na łodzi podwodnej. Opuszcza swoich żołnierzy, którzy zdziesiątkowani przez Japończyków, ulegają ostatecznej zagładzie w obozach śmierci. Mija kilka lat i wojna na Pacyfiku dobiega końca. Zwycięski pochód Czerwonej Armii na Mandżurię, załamuje zmurszały gmach Hirohity, „gmach na wielu słupach — lecz pod jednym dachem!" Bomby atomowe zrzucone na Hiroszimę i Nagasaki, spadły już tylko na płonącą budowlę, były one jedynie radioaktywnymi biletami wizytowymi nowego „Herrenvolku" — luzującego w tym momencie faszyzm japoński!

Prokonsul Japonii

Jako przedstawiciel mocarstw zachodnich, zostaje Mac Arthur po kapitulacji Japonii mianowany prokonsulem tejże. Niekontrolowany dyktator. Gratka, na którą dawno czekał. Raźno bierze się więc do dzieła. Bezlitosne represje przeciwko robotnikom japońskim, rozwiązanie ostatnio Japońskiej Partii Komunistycznej, to tylko nieliczne fragmenty jego tyrańskich rządów, mniej lub więcej znanych szerokiej opinii świata. Podobnie jak Mac Cloy w Niemczech Zachodnich, tak i Mac Arthur w Japonii zaprowadził swoje porządki. Oparł się na rodzimej reakcji japońskiej, na baronach kartelowych i na sferach militarystów japońskich. Obecnie mówi się całkiem otwarcie o remilitaryzacji, o potrzebie stworzenia armii oraz o pokoju separatystycznym między Stanami Zjednoczonymi a Japonią. Faszystowska sielanka!

Kompani Mac Arthura

W otoczeniu dolarowego prokonsula znajduje się doborowa kompania ludzi, podobnych jemu autoramentem i pokrojem. Jako prawa ręka Mac Arthura, działa szef wywiadu gen. Willoughby, recte baron von Tscheppe-Weldenbach rodem z Heidelbergu, naturalizowany Amerykamin oraz wielu innych dobranych kompanów. Ostatnio do swej ekipy przybocznej dobrał sobie „doradców" japońskich, urzędujących w Dai Ichi Building w Tokio, w siedzibie sztabu Mac Arthura. Ci ostatni, spece od zagadnień chińsko-koreańskich, „służą radą" swemu protektorowi. Podobnie więc jak z drugiej strony kuli ziemskiej, powołali Amerykanie do swoich celów generałów nazistowskich, tak samo na obszarach Pacyfiku tę samą rolę przydzielono faszystowskim militarystom japońskim.

Taki jest wizerunek człowieka, o którym prasa amerykańska z lubością rozpisuje się, że posiada instynkta krwiożercze; wizerunek gen. Mac Arthura — nowego Mikada, uprawiającego swój zbrodniczy proceder na spokojnej ziemi koreańskiej.

Jot

Humor zagraniczny

Rysunek bez podpisu

Głos Sportowy

„Marsze Jesienne"

w 7 rocznicę bitwy pod Lenino

W 7 rocznicę bitwy pod Lenino, która zapoczątkowała zwycięski marsz odrodzonego Wojska Polskiego u boku potężnej Armii Radzieckiej rozpoczną się w dniu 15 października w całym kraju „Marsze Jesienne" pod hasłem „Maszerujemy szlakami zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego".

„Marsze Jesienne" organizowane w rocznicę tej historycznej bitwy stają się wielką manifestacją przyjaźni i jak najściślejszej współpracy z bratnimi narodami radzieckimi w walce o pokój i o budowanie lepszej przyszłości.

„Marsze Jesienne" są wyrazem umasowienia kultury fizycznej objętej Wielkim Planem 6-letnim. W r. 1948 uczestniczyło w marszach ponad pół miliona osób. W roku ubiegłym liczba uczestników przekroczyła milion.

W tym roku marsze będą również jedną z prób na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony", która jest miernikiem tężyzny fizycznej obywatela.

W tegorocznych „Marszach Jesiennych" wezmą udział mężczyźni i kobiety od 11 roku życia. Robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi, młodzież szkolna, wojsko i milicja stanie na starcie w licznych wsiach, miastach i miasteczkach.

Repr. Zakł. im. Stalina Kolejarz (Poznań) 3:3

Piłkarskie spotkanie pomiędzy reprezentacją Zakładów Przemysłowych im. Stalina a ligowym zespołem poznańskiego Kolejarza zakończyło się wynikiem remisowym 3:3 (2:1).

Spotkanie stało na zadawalającym poziomie technicznym i rozegrane było przy lekkiej przewadze Kolejarza, której jednak atak nie umiał wykorzystać cyfrowo. W pierwszej połowie Kolejarze zbyt długo zwlekali z oddawaniem strzałów na bramkę.

Reprezentację Zakładów Stalina stanowiła drużyna Stali, wzmocniona zawodnikami poznańskiego Związkowca — Krystkowiakiem w bramce, Grońskim w obronie oraz Cybińskim w pomocy.

Bramki dla reprezentacji, w której wyróżnili się Krystkowiak, Groński i Cybiński, zdobyli Kaczmarek 2 oraz Zielewicz 1. W drużynie Kolejarzy na wysokości zadania stanęli Tarka w pomocy oraz Białas i Gogolewski w napadzie. Bramki dla Kolejarza strzelili: Kołtuniak, Białas i Słoma.

FINOWIE już przylecieli

Reprezentacja pięściarska Finlandii, która w dniu 8 bm. rozegra we Wrocławiu mecz z reprezentacją Polski, przybyła już samolotem do Warszawy.

W skład drużyny fińskiej wchodzą w kolejności wag: Arro Hamalainen, Pirinen Alanne, Hilden, Laine, Andersson, Lindholm, Koski.

Drużyna Finlandii osłabiona jest brakiem reprezentanta Europy Hamalainena, którego zastępuje jego brat Arro. Pozostali członkowie drużyny są obecnie najlepszymi pięściarzami w swoim kraju.

Finowie wyjechali wczoraj rano do Wrocławia. Drugi mecz odbędzie się zgodnie z programem w dniu 11 bm. w Lublinie.

PZB uzgodnił z kierownictwem drużyny fińskiej, że sędziowie nie będą dawali remisów w poszczególnych walkach.

* * *

Szczegółowe sprawozdanie z międzypaństwowego meczu pięściarskiego Polska — Finlandia ukaże się w „Nowinach Sportowych" w opracowaniu naszego specjalnego wysłannika, red. Henryka Jaworowskiego.

Przez ucho IGIELNE

„Drobne" świństewka...

Pani wybaczy, naprawdę nie mam „drobnych", może innym razem będę miała „te" 5 zł — mówi z uprzejmym uśmiechem miła kasjerka.

Przysłowione „grube" po pierwszym, coraz częściej zdobywają prawo obywatelstwa przez cały okres miesiąca tj. równe 30 dni. O „braku" drobnych słyszy się coraz częściej, przy kasach sklepów, przy straganach, w tramwajach, autobusach itp. Od ziarnka do ziarnka a zbierze się... nieuczciwie zebraną a nieraz poważną kwotę.

Nie chcecie wierzyć? Oto fakt autentyczny.

W tramwaju linii nr 4 ożywioną rozmowę prowadzą dwie paniusie. Rozmawiają o wszystkim. W pewnym momencie jedna z nich odzywa się do drugiej.

— Ale wiesz, wczoraj w firmie doskonale zabawiliśmy się.

— ??!!

— Kiedy obliczyłam kasę, okazało się, że mam coś ponad 1000 zł nadwyżki. I wyobrażasz ty sobie, posłaliśmy za te pieniądze chłopaka po papierosy, trochę jedzenia i wódki. Nie masz pojęcia, jak świetnie zabawiliśmy się.

— Właściwie, z czego miałaś tak dużą nadwyżkę?

— Bo to widzisz moja droga, wielki ruch... ludzie się spieszą, a przy tym „jak na złość" przychodzą z samymi grubymi. No i znów tak się złożyło, że ja nie miałam drobnych. Zresztą, klientowi najczęściej nie chodzi o 5 zł, a niejeden nawet nie woła o te głupie 10 zł, skoro się jemu spieszy. Zresztą — dodaje na usprawiedliwienie — zawsze to lepiej mieć nadwyżkę, niż dopłacać ze swojej kieszeni. Rozumiesz, prawda?

My niestety tego nie możemy zrozumieć. Właściwie

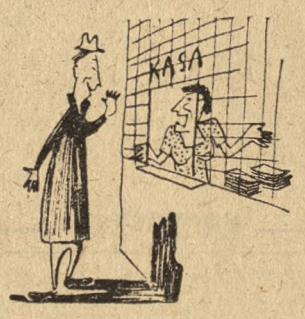

to rozumiemy... że postępuje pani, pani kasjerko, delikatnie mówiąc, nie ładnie i nie etycznie. Nie można wykorzystywać klienta jak również nie można, nazwijmy rzecz po imieniu — przywłaszczać sobie chociażby nawet 5 zł — kwoty dla niejednego dużej. Zaczynamy również pojmować postępowanie innych koleżanek i kolegów pani.

I dlatego wołamy wielkim głosem: Dość tego! Każdy klient musi być sumiennie obsłużony przy okienku kasowym. (za)

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

A. Trzciński. Osoba o którą pan pytał — żyje i cieszy się dobrym zdrowiem.

Zygmunt Glabos. Korespondencję do Leopolda Staffa może Pan kierować pod adresem: Dom Związku Literatów, Warszawa, Krakowskie Przedmieście.

Rogowski Mieczysław — Buk. W sprawie poruszonej przez Pana interweniujemy. Po otrzymaniu odpowiedzi zawiadomimy.

Anna Ziółkowska. Prosimy złożyć podanie — z prośbą o udzielenie zezwolenia na przyjęcie Pani do wspomnianej uczelni — do Wydziału Oświaty, przy Prezydium WRN, Poznań, ul. Chełmońskiego 2 na ręce wizytatora Biłozora Do podania należy dołączyć zaświadczenie gm. rady narodowej o stanie zamożności, dokument urodzenia oraz pisemną opinię organizacji społecznej.

PRAWO i Życie

W. Karmińska — O ile brak podstaw do żądania dopłaty po myśli art. 12 ust. 1, 2 i nastep. dekretu z dnia 27 VII 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych — zmiana siły nabywczej pieniądza w czasie pomiędzy powstaniem zobowiązania a jego wymagalnością nie stanowi podstawy do zmiany wysokości świadczenia.

M. Sramówna. — Zstępni, rodzeństwo i wstępni pracodawcy — jeżeli pozostają z nim we wspólnym gospodarstwie domowym, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Nowości „Czytelnika"

HISTORIA rosyjskiego baletu*)

Balet rosyjski sto lat przeszło zachwycał Europę. Jego tradycje wspaniale podtrzymuje i nieustannie rozwija balet radziecki.

Balet rosyjski obficie czerpał z dorobku rosyjskiej kultury ludowej, choć z czasem coraz silniej odbijało się w nim życie dworu, jego ceremoniał i upodobania.

Balet radziecki wzbogacił tradycje baletu rosyjskiego nowymi treściami i metodami, wyrażającymi ducha kultury socjalistycznej.

Stale rozwijająca się wymiana kulturalna polsko-radziecka uczyniła balet radziecki przedmiotem żywego zainteresowania społeczeństwa polskiego.

Wobec braku popularnych publikacji poświęconych baletowi radzieckiemu, szczególnie pożyteczną rolę spełnia książeczka Ireny Turskiej, wydana przez Spółdz. „Czytelnik" pt. „Balet rosyjski i radziecki". Mimo szczupłej objętości zawiera ona rys historyczny baletu rosyjskiego i radzieckiego, krótkie omówienie najważniejszych pozycji dorobku tych baletów oraz bogaty materiał ilustracyjny. St. g.

*) Irena Turska „Balet rosyjski i radziecki". Czytelnik 1950. „Wiedza Powszechna" str. 39, cena 80 złotych

MASZYNA do czytania myśli

Powieść rysunkowa „GŁOSU"

72

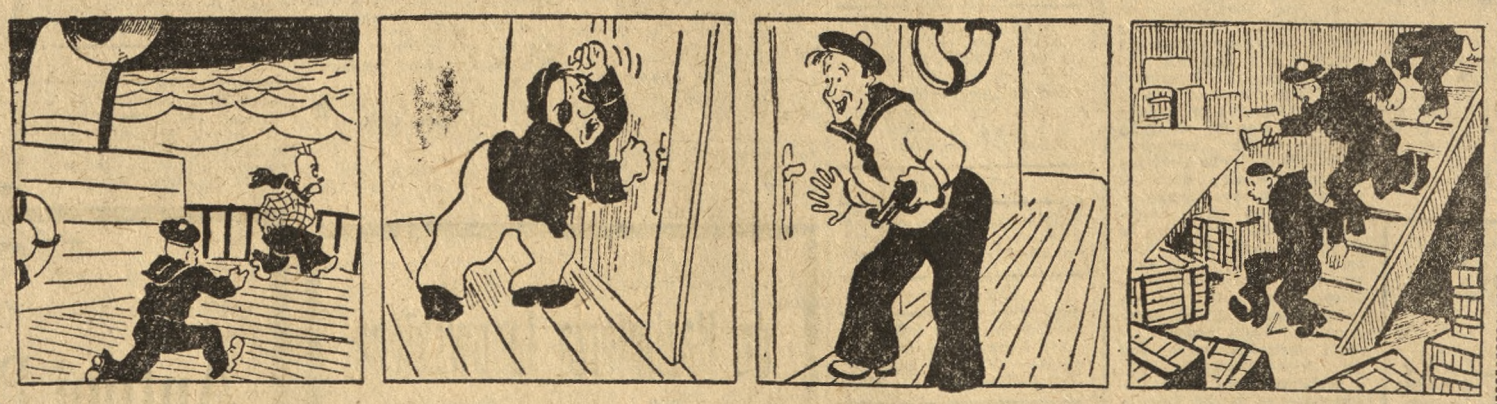

Mimo natężonej pracy przy pompach, wody niewiele ubywało. Strumień wdzierający się przez jakiś „lek" (tak nazywają uczeni morscy dziury w okręcie) był silniejszy niż pompy.

— Piętnaście cm wody w kadłubie! — brzmiał ostatni meldunek bosmana.

W międzyczasie jednooki kapitan zorientował się w sytuacji. Zaczął walić w żelazne drzwi.

— Bosman ,do mnie — krzyczał!

— Bosman, tu, do twojego kapitana!

Strażnik, który stał przed komorą więzienną, odpowiedział mu — Uspokójcie się, Murphy Bosman ma teraz inne kłopoty. Okręt nabiera wody i pompy są w ruchu.

— Nabiera wody! — ryknął jednooki. — Pompy nic nie pomogą! Towar trzeba wyrzucić za burtę, by okręt się podniósł.

Nie wiadomo jak — hasło to rozeszło się po okręcie.

— Towar za burtę! — krzyczeli marynarze. — Okręt podniesie się i będziemy uratowani.

— 20 cm wody w kadłubie — zameldował bosman.